Nr. 135 (7404) Z P | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 16 MAJA 1938 r. | ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

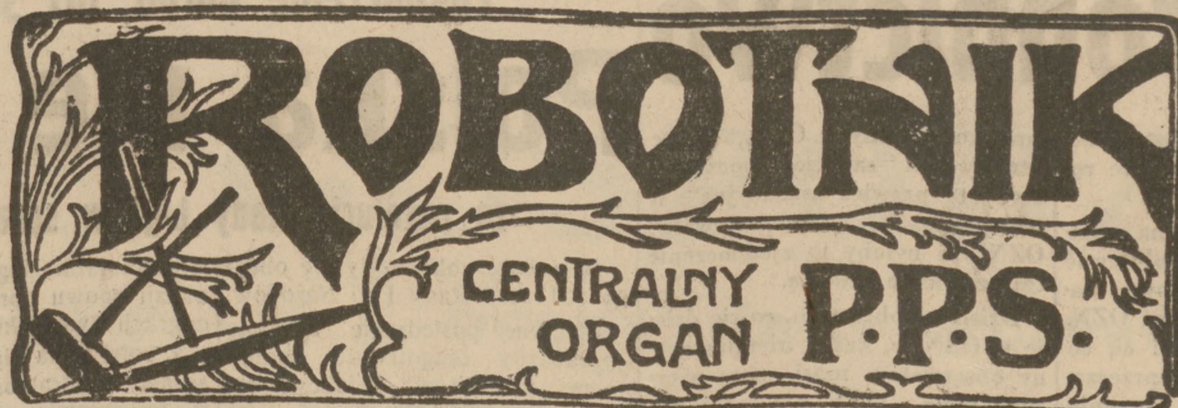
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w sobotę do 16

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-45

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Kontrofensywa wojsk republikańskich na froncie wschodnim poprawiła znacznie sytuację wojsk rządowych

Operacje na froncie wscodnim prowadzone przez generała Miaję przyczyniły się do znacznego polepszenia sytuacji wojsk republikańskich. Faszyści napotkali na tym froncie na nieprzezwyciężony opór, przyczym organizacja wojsk republikańskich staje się z każdym dniem sprawniejsza. Przed dwoma dniami wojska gen. Franco po krwawych walkach zajęły wzgórze w Cuevas de Minaroma na północ od Alcala de Chisvert, lecz już następnego dnia wojska republikańskie w brawurowym przeciw natarciu wyparły faszystów ze zdobytych pozycji zadając im bardzo duże straty.

Atak faszystów w okolicach Iglesuela del Cid prowadzony przy poparciu lotnictwa został przez wojska republikańskie odparty. Na tym froncie lotnictwo republikańskie zbombardowało miasto Iglesuela. W okolicach Alcala de Chisvert, lotnicy republikańscy zestrzelili wodnopłatowiec faszystowski, przyczym cała załoga zginęła.

Niemcy i Włochy rządzą w Hiszpanii faszystowskiej

Książę Ksawery z Burbonów, kandydat do tronu hiszpańskiego ze strony karlistów a jednocześnie i faszystowskiej partii Requetes, otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia Hiszpanii faszystowskiej. Decyzja ta powzięta została przez gen. Franco w największej tajemnicy przed partią Requetes. Nakaz został podobno wydany pod presją czynników niemieckich, które dążą obecnie do oparcia się raczej o „Falangę" niż o „Requetes".

Łgarz z Sewilli Queipo de Lliano pod ścisłą kontrolą

Donoszą z Sewilli, że generał Queipo de Llano znajduje się pod ścisłą kontrolą policji niemieckiej i agentów włoskich.

Przyczyną zarządzonej kontroli było oświadczenie gen. Queipo de Llano, że ma dość opieki niemiecko-włoskiej.

Bombardowanie Walencji i Barcelony

W sobotę wieczorem samoloty faszystowskie bombardowały gwałtownie okolice Walencji, a specjalnie przedmieście Saler. Liczba ofiar bombardowania jest dotychczas nieznana.

Samoloty wojsk gen. Franco bombardowały również dwukrotnie Barcelonę. Straty, spowodowane bombardowaniem, są nieznaczne.

Narzecz dzieci hiszpańskich

Rząd duński przekazał 10 tys. koron na rzecz pomocy dla dzieci uchodźców hiszpańskich.

Nowy Rząd w Belgii

Skład nowego gabinetu belgijskiego jest następujący:

Premier i minister spr. zagr. — Paul Henri Spaak, deputowany socjalista z Brukseli;

Minister transportów, poczt, telegrafów i telefonów — Henri Marck, deputowany chrześcijański demokrata z Antwerpii;

Minister spraw wewnętrznych i zdrowia publicznego — Merlet, socjalista z Liege.

Minister robót publicznych — Balthazar, deputowany socjalista z Gandawy.

Minister pracy i opieki społecznej — Delattre, deputowany socjalista z Mons.

Minister finansów — Max Leo Gerard, liberał pozaparlamentarny.

Minister oświaty publicznej — O'Dierecks, senator liberał z Brukseli.

Minister sprawiedliwości—Pholien, senator katolik.

Minister rolnictwa i spraw gospodarczych — Heymans, katolik. pozaaprlamentarny.

Minister kolonii — De Vleeschouwer — deputowany katolik z Lowanium.

Minister obrony narodowej — gen. por. Denis.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Ministrów odbędzie się w poniedziałek rano. Nowy rząd przedstawi się Izbom we wtorek.

Rząd Spaaka liczy 4-ch socjalistów, 4 katolików, 2 liberałów i jednego bezpartyjnego — gen. Denis. Z punktu widzenia parlamentarnego składa się on z 6 deputowanych, 2 senatorów i 3 z poza parlamentu.

Seria katastrof

Dzień wczorajszy zaznaczył się serią katastrof, które zdarzyły się w jednym miejscu, a mianowicie na 6 kilometrze szosy, biegnącej z **Łodzi** do **Strykowa**. W czasie pierwszej katastrofy zderzenia samochodu z wozem chłopskim, zostali ciężko poranieni: kierownik szkoły Henryk Lesiński, oraz furman Abram Milich. Drugi wypadek zdarzył się w 4 zaledwie godziny po pierwszym, cztery wozy samochodowe zderzyły się jednocześnie. W wypadku tym szereg osób odniosło poważne obrażenia. Dwie osoby zmarły wskutek odniesionych ran.

Podpisanie konwencji polsko-litewskiej w sprawie żeglugi

W dniu 14 maja została podpisana w Kownie przez pełnomocników Rządu polskiego i Rządu litewskiego pp. Potulickiego i Norkaitisa, konwencja polsko - litewska w sprawie żeglugi i spławu wraz z aneksami.

Hitlerowcy w Czechosłowacji przy robocie...

Z Pragi oficjalnie komunikują:

W numerze 20 z dnia 14 maja pisma „Rundschau" wydawanego w Pradze, ukazała się odezwa o powstaniu organizacji: „Freiwilliger Deutsche Sicherkeitschutz".

Treść tej proklamacji oraz fakt, iż umieszczono pod nią podpis „Stabschef F. S." stanowią wykroczenie przeciwko przepisom o stowarzyszeniach. Z tych względów ministerium spraw wewnętrznych przedsięwzięło już konieczne zarządzenia.

Przeciwko terorowi wobec robotników

Rząd czechosłowacki postanowił zastosować sankcje gospodarcze w stosunku do pracodawców, wywierających presję na robotników w celu zmuszenia ich do wstępowania do partii Henleina.

Henlein w Londynie

Dwóch członków Izby Gmin wniosło interpelację w kwestii akcji przewódcy Niemców sudeckich Henleina w Londynie. Jednym z nich jest poseł Labour Party, komandor Flechter, który odbył poprzedniego dnia rozmowę z Henleinem, drugi poseł liberalny Adams. Premier odpowie na interpelację w poniedziałek.

***

Wieczorny dziennik „Star" donosi, że jedyny członek gabinetu, który przyjął Henleina w piątek wiecz., był to minister dla spraw dominiów Malcolm MacDonald.

Pierwotnie Henlein zamierzał wyjechać z Londynu w sobotę rano. Po rozmowie telefonicznej z Pragą odłożył jednak swój wyjazd do wieczora i odwiedził posła czechosłowackiego w Londynie Masaryka, z którym odbył godzinną rozmowę. Wieczorem o godz. 6-ej Henlein odleciał z lotniska Craydon do Berlina samolotem niemieckiej „Lufthansy".

Zaprzecza...

Henlein zaprzeczył wiadomości, jakoby do Londynu pojechał nie na zaproszenie swoich przyjaciół ale z polecenia kanclerza Hitlera.

Mowa p. Prezydenta Rzplitej

Na uroczystości we wsi Zawady-Majówka

Wczoraj odbyła się we wsi Zawady - Majówka na Podlasiu uroczystość, związana z usypaniem kopca ku czci Marsz. Piłsudskiego.

Na uroczystość tę przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej i wygłosił przemówienie, w którym podkreślił łączność między działalnością Marsz. Piłsudskiego, w szczególności w okresie walk konspiracyjnych, a ziemią podlaską.

P. Prezydent mówił o martyrologii Podlasia w latach niewoli, a następnie o wydatnym udziale ludności Podlasia w wojnie z bolszewikami w r. 1920.

W końcowym ustępie p. Prezydent, nawiązując do swej mowy z dnia 19 marca b. r., powiedział:

„Zjednoczyliśmy pod kierownictwem wielkiego marszałka Polski naród i państwo od zewnątrz; pozostała jednak druga, nie mniej ważna i ciężka część pracy do wykonania, a mianowicie zjednoczenie wewnętrzne naszych wysiłków i naszych działań zbiorowych. W pracy tej lud wiejski ma być nie tylko częścią składową, ale częścią najważniejszą. Od wykonania tych zadań zależy w dużej mierze nie tylko dobrobyt polskiego rolnika, ale również i przede wszystkim obronność i potęga Rzeczypospolitej".

Ambasador angielski narazie pozostaje w Meksyku

Poseł angielski w Meksyku Owen St. Clair O'Malley odmówił wszelkich wyjaśnień w sprawie decyzji Rządu meksykańskiego zerwania stosunków z Anglią. Rząd meksykański liczy się z wyjazdem posła Wielkiej Brytanii w najkrótszym terminie. Poseł oczekuje jednakże na instrukcje swego Rządu. Sprawa zerwania stosunków dyplomatycznych będzie przedmiotem obrad gabinetu angielskiego, który odbędzie się we środę. W tych warunkach jest rzeczą jasną, że decyzja w sprawie odwołania posła Wielkiej Brytanii z Meksyku nie może nastąpić przed połową przyszłego tygodnia.

Poseł meksykański wyjeżdża z Londynu

Z Londynu donoszą, iż stały podsekretarz stanu w Foreign Office, Cadogan, przyjął posła meksykańskiego, który poinformował go, że otrzymał instrukcję od swego Rządu, by zamknąć poselstwo i opuścić W. Brytanię.

W Sowietach sypią się oskarżenia

„Czystka" w okręgu białoruskim

Z Moskwy donoszą, iż w białoruskim okręgu wojennym przeprowadzono czystkę w okręgowej komisji partyjnej, ustalono bowiem, że niektórzy członkowie tej komisji należeli do antypartyjnej białoruskiej grupy Tołmaszewa.

Sekretarz okręgowej komisji partyjnej Smirnow oskarżony został o „ukrywanie wrogów ludu i kolportowanie nielegalnej literatury z zagranicy".

Szczegóły lotu balonu „Toruń"

Szczegóły lotu balonu „Toruń" z załogą kpt Burzyńskim i dr. Narkiewiczem-Jodko przedstawiają się następująco:

Balon po starcie poszybował początkowo w kierunku północnowschodnim i w miarę nabierania wysokości zmienił kierunek na południowo - wschodni, po czym zatoczywszy łuk, znalazł się w chwili lądowania w odległości zaledwie 9 klm. od miejsca startu. Ten niespotykany przy wysokich lotach, które prawie zawsze są dalekie, zbieg miejsca startu a lądowania zawdzięczać należy wyjątkowo bezwietrznej pogodzie, jaka panowała w sobotę.

Wszystkie przyrządy naukowe działały bez zarzutu i wywiązały się znakomicie z powierzonych im zadań. I tak dzięki specjalnym ochronom celofanowym temperatura aparatów wynosiła w chwili ukończenia badań plus 22 stopnie przy bardzo niskiej temperaturze otoczenia około — 50 stopni.

W chwili lądowania balon znalazł się nad bagnem i rzeką Narwią, co groziło lotnikom niebezpieczeństwem, wobec czego zmuszeni byli wyrzucić na spadochronach cięższe przedmioty i przyrządy. Balon, zwolniony od ciężau, poszybował kilkaset metrów dalej i wylądował nadzwyczaj lekko w ogrodzie wojskowym.

Sprawa pomoc wojska przyczyniła się do szybkiego zwinięcia powłoki, odnalezienia wszystkich przyrządów uprzednio wyrzuconych z kosza i odtransportowania do Legionowa. Wydobyto nawet jedną butlę do tlenu, która, wyrzucona z balonu, wpadła do rzeki Narwi.

Groźny pożar

W majątku Mielechów, pow. nieszawskim, wybuchł pozar, który strawił szereg zabudowań gospodarczych, wyrządzając szkody na przeszło 100 tysięcy zł. Przy akcji ratunkowej zajętych było 15 straży pożarnych. 2-ch strażaków odniosło ciężkie poparzenia, kilkanaście osób lżejsze. Pewien urzędnik w tej majętności uratował z narażeniem życia z płonącego spichrza 9 kobiet.

Od Administracji

W związku ze zmianą rozkładu jazdy wydawnictwo nasze **od dziś** będzie docierało do wszystkich zakątków kraju **we wczesnych** godzinach rannych.

Żądajcie numerów w KIOSKACH u KOLPORTERÓW w URZĘDACH POCZTOWYCH

Brak pisma prosimy niezwłocznie reklamować w centralnej Administracji Warszawa 1, ul. Warecka 7 tel. 5.13—80

Osobliwe stronnictwo

Ostatnie wydarzenia w OZN-ie świadczą, że stronnictwo to przeżywa głęboki kryzys. Oświadczenie grupy secesyjnej, że wystąpienie jej z OZN-u ma podkład zasadniczy, jej spór z kierownictwem OZN-u o „wykładnię“ deklaracji lutowej r. 1937, zwalniają nas od potrzeby komentarzy. Szybciej, niż przypuszczano, O. Z. N. uległ „dekompozycji“, uległ temu samemu losowi, co jego poprzednik B. B. W. R.

Przypominamy, że jest to już drugi *wielki* kryzys w O. Z. N.-ie (pierwszy zakończył się znaną odprawą u marszałka Śmigłego-Rydza).

Ale najbardziej uderza w O. Z. N.-ie nie sam fakt kryzysów. Te były do przewidzenia, były nieuniknione wobec charakteru i formy tej organizacji, oraz okoliczności, w jakich powstała. Należy jednak zwrócić uwagę, że OZN. jeszcze wciąż jest w stanie organizowania się, wciąż jeszcze nie podjął właściwej działalności, na własną odpowiedzialność i na ryzyko własne. Zapowiadano, że OZN. zacznie działać na jesieni roku ub.; termin ten minął już dawno, a zapowiedzi nie spełniono. Zamiast tego rozlegają się wciąż nowe apele o konsolidację, czyli OZN. wciąż zabiega o zwolenników, wciąż szuka oparcia w społeczeństwie, wciąż „organizuje się“.

I to jest to „novum“, to, czego jeszcze nie było w dziejach stronnictw politycznych. OZN. chce pozyskać społeczeństwo *na kredyt*, zanim wykaże się swoją działalnością; chce pozyskać na podstawie deklaracji lutowej. Ale deklaracja ta, pomijając zupełnie jej treść, jest tylko — deklaracją. Społeczeństwo zaś tyle już miało deklaracji, tak rozczarowało się do wszelkich wystąpień słownych, nie popartych czynem, że wyznanie wiary pułk. Koca nie mogło znaleźć oddźwięku. A ta deklaracja pułk. Koca jest dotąd jedynym wkładem politycznym nowego stronnictwa, jedynym jego — dorobkiem. Wszystko inne: sektory i ich zjazdy, frakcja OZN-owa w parlamencie, prasa OZN-u—to wciąż próby zmontowania aparatu organizacyjnego, próby „konsolidacji“, zanim OZN. przystąpi do działania, zanim ujmie w swe ręce ster rządów.

Ale oto ta jedna jedyna platforma, mająca konsolidować OZN., ta deklaracja lutowa, zamiast łączyć — rozbiła już OZN. Już kierownictwo OZN. i ci, co z organizacji wystąpili, sprzeczają się o to, kto dobrze rozumie deklarację i kto jej dochowuje wierności. Jeszcze OZN. nie skrystalizował się i nie wystąpił otwarcie na arenę życia politycznego ,a już są spory o to, co z góry uchodziło za bezsporne, za dogmat.

Nie świadczy to najlepiej o samej deklaracji, ale — rzecz jasna — nie deklaracja tu ponosi winę, lecz sam pomysł „konsolidacji“, pozbawiony treści i znaczenia.

Wskazywaliśmy na ten grzech pierworodny OZN-u od chwili ukazania się deklaracji. Podkreślaliśmy to przy każdym objawie tarć wewnętrznych OZN., które istniały od samego początku, kiedy to prawica „sanacyjna“ w taki sposób „interpretowała“ OZN., że byłoby to zjednoczenie tej prawicy z endecją.

Dzisiaj, wobec tego, co się dzieje w OZN.-ie, każdy nieuprzedzony obserwator musi nam przyznać rację. OZN. nie tylko nie zdołał „skonsolidować“ społeczeństwa, ale nie może skonsolidować swoich własnych szeregów. Jakiż skutek mogą mieć dalsze apele „konsolidacyjne“ do społeczeństwa? Zwłaszcza, że ci, co opuszczają OZN., również nawołują do „konsolidacji“ i, być może, założą konkurencyjny OZN o „prawdziwej“ ideologii OZN-owej. OZN. nie ma jeszcze 1½ roku życia, ale ma już, okazuje się, swoją „tradycję“ i swych egzegetów.

O.Z.N. jest jednym wielkim nieporozumieniem...

(jmb.).

Zakończenie obrad 101 sesji Rady Ligi Narodów

Polska nie głosowała

za rezolucją Rady Ligi w sprawie napadu Japonii na Chiny

W sobotę zokończyły się obrady 101 sesji Rady Ligi Narodów.

Plenarne posiedzenie sobotnie poprzedziły długotrwałe obrady nocne komitetów redakcyjnych, zwołanych dla ostatecznego sprecyzowania raportu w sprawie neutralności Szwajcarii, opracowanego przez delegata Szwecji min. Sandlera, oraz rezolucji w sprawie chińskiej.

Pierwszy punkt porządku dziennego dotyczący sprawy uchodźców austriackich wywołał interesującą dyskusję z tej racji, iż stanowiła ona tylko część obszernego zagadnienia emigracji, które do tej pory nie znalazło jeszcze rozwiązania w Lidze narodów. O istnieniu tego zagadnienia emigracyjnego przypomniały deklaracje zarówno delegata Rumunii min. Comnena, jak i delegata Polski min. Komarnickiego, który przy tej okazji znowu poruszył sprawę emigracji żydowskiej.

Z kolei Rada Ligi przystąpiła do spraw neutralności Szwajcarii. W tej sprawie odczytana została deklaracja w której powiedziane jest, iż Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości zamiary Rządu szwajcarskiego, który, powołując się na swoją wieczystą politykę neutralności, nie będzie uczestniczył w postanowieniach paktu Ligi. dotyczących sankcyj.

Kolejny punkt obrad: dyskusja nad wnioskiem rządu chilijskiego przyniosła wycofanie się Chili z Ligi Narodów, wobec oświadczenia przewodniczącego Rady Ligi, iż Rada Ligi uważa się za niekompetentną, o ile chodzi o sprawę reformy Ligi, przedstawioną przez rząd chilijski.

Przy ostatnim punkcie obrad w sprawie apelu rządu chińskiego, Rada Ligi przyjęła rezolucję, składającą się z dwóch części: pierwsza angażuje w pewien sposób odpowiedzialność Ligi Narodów w konflikcie na Dalekim Wschodzie przez podtrzymanie dotychczasowych rezolucyj Rady Ligi i plenarnego zgromadzenia, potępiających agresję Japonii. Część druga — ogólna, zawiera potępienie wojny gazowej. Pierwszą rezolucję uchwalono przy powstrzymaniu się Polski. Delegat polski min. Komarnicki powstrzymał się od głosowania, oświadczając, iż Rząd polski uważa, iż Liga nie może być angażowana w jakąkolwiek akcję przedsięwziętą czy to przez grupę państw, czy też przez jakieś poszczególne państwo. Natomiast wyraził zgodę na część drugą rezolucji, zakazującą wojny chemicznej.

Na tym zakończyły się obrady 101 sesji Rady.

W Brazylii po zamachu

Masowe aresztowania—Wykrycie składów broni Militaryzacja policji—Wydalanie cudzoziemców.

600 osób aresztowano

Z Rio de Janeiro donoszą, że w związku z wykryciem ostatniego sprzysiężenia w Brazylii aresztowano przeszło 600 osób. W kołach poinformowanych twierdzą, że przewódcy spisku będą skazani na śmierć. Rząd podejmie ostrze zarządzenia przeciwko intergralistom. Pomimo, że Rząd zdaje się panować nad sytuacją, możliwość dalszych zamieszek nie jest wyłączona.

Jest rzeczą znamienną, że nie tylko w stolicy a także w szeregu stanów przeprowadzono aresztowania. Dokonano również aresztowań wśród załóg kilku okrętów wojennych, które sympatyzowały ze spiskowcami.

Obce czynniki wywołały zamach?

Dalsze śledztwo w związku z buntem 11 maja, doprowadziło do wykrycia znacznej ilości bomb, karabinów, sztyletów i amunicji, pochodzenia zagranicznego, które sprowadzone zostały do kraju jako „próbki“. Obecnie śledztwo zmierza do ustalenia w jakiej mierze obce państwo subwencjonowało spiskowców.

Militaryzacja policji w Brazylii

Dekretem prezydenta Vargasa minister wojny Dutra został mianowany głównodowodzącym wszystkich sił zbrojnych włącznie z policją poszczególnych stanów. Prezydent Vargas w przemówieniu do zgromadzonych przed pałacem tłumów zapowiedział, że Rząd wystąpi przeciwko krańcowo prawicowym ugrupowaniom z taką samą energią, jak przeciwko komunistom.

Zarządzenia przeciw cudzoziemcom

Komunikują oficjalnie z Rio de Janeiro, że prezydent Brazylii dr. Getulio Vargsa podpisał dekret w sprawie wydalania niepożądanych cudzoziemców. W myśl dekretu, z Brazylii zostaną wydaleni wszyscy cudzoziemcy, działający w jakikolwiek sposób na szkodę bezpieczeństwa instytucji państwowych lub spokoju publicznego, dalej, cudzoziemcy popełniający akty sabotażu, uprawiający przemyt, handel narkotykami, żywym towarem lub korumpujący młodzież, wreszcie żebracy lub wydaleni z innych krajów, jako elementy szkodliwe dla porządku publicznego oraz wszyscy występujący przeciwko własności prywatnej lub wolności pracy.

Przed sądem doraźnym

Rada ministrów postanowiła, że uczestnicy buntu z dn. 11 maja postawieni będą przed sądem doraźnym.

Ogłoszono go za wariata, ponieważ krzyknął

niech żyje pokój

na zebraniu Rady Ligi Narodów

Przed otwarciem publicznego posiedzenia Rady Ligi Narodów wydarzył się na sali następujący incydent. Gdy członkowie Rady i delegacje poszczególnych państw zgromadzili się na estradzie, z galerii rozległy się okrzyki: „Niech żyje pokój, niech żyją Stany Zjednoczone Europy“. Człowiek, który wznosił te okrzyki rzucił jednocześnie na salę paczkę pocztówek propagandowych. Służba wyprowadziła demonstranta z sali. Okazało się, że demonstrantem tym jest pacyfista szwajcarski. Komunikat policyjny twierdzi, że był to człowiek nienormalny.

Niezwykle śmiała ucieczka

z obozu koncentracyjnego pod Weimarem

Dwaj więźniowie obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie pod Weimarem zabili w sobotę łopatą wartownika z oddziału hitlerowskich szturmowców, po czym po zabraniu karabinu, zbiegli. Karabin porzucili koło wsi Ottmanshausen. Całe „Gestapo“ oczywiście zostało postawione na nogi aby zatrzymać śmiałych zbiegów.

Nowa Gwinea spustoszona przez

straszliwe trzęsienie ziemi

Fale morskie zalały nadbrzeżne miasta

Południowo-wschodnie wybrzeże Nowej Ginei nawiedzone zostało straszliwym trzęsieniem ziemi. W Samarai, miejscowości wzdłuż wybrzeża morskiego zniszczone zostały przez olbrzymie fale morskie i znajdujące się w pobliżu nich składy zniknęły z powierzchni ziemi. Z okręgu kopalń złota w Bulaua dochodzą również wieści o silnym trzęsieniu ziemi. Liczba ofiar w ludziach jest dotychczas nieznana. Wstrząs był tak wielki, że sejsmograf ustawiony w obserwatorium w Sidney przestał działać.

Wskutek otrzymanych wiadomości minister australijski Hughes zamierza w najbliższych dniach udać się do Nowej Gwinei ażeby naocznie zorientować się w rozmiarach katastrofy i zarządzić przeniesienie stolicy obszaru mandatowego Nowej Gwinei, miasta Rabaul, nawiedzanego w ostatnich czasach kilkakrotnie przez katastrofy, w inne bardziej spokojne miejsce.

Mjr. Makowski wylądował w Meksyku

Zwycięski polski lot

W sobotę o godz. 11 min. 15 czasu środkowo amerykańskiego na lotnisku w Meksyku wylądował samolot mjr. Makowskiego witany przez personel poselstwa Rzeczyposplitej, kolonię polską oraz tłumy publiczności. Makowski w ten sposób dokonał zwycięskiego lotu

Rząd p. Chamberlaina

wysługuje się faszystom

Krążownik angielski „Devonshire“ zatrzymał w drodze z Barcelony do Walencji angielski frachtowiec „Stancroft“ i zmusił go do udania się do portu w Gibraltarze. Zatrzymanie frachtowca nastąpiło wskutek podejrzenia jednego z urzędników komitetu nieinterwencji, że „Stancroft“ wiezie ładunek broni i amunicji. W porcie Gibraltaru skonfiskowano cały ładunek frachtowca.

Ziemia się zapadła

odkrywając korytarze podziemne z 1200 roku

W Howiłowie Wielkim (powiat Trembowla) na Podolu zapadła się ziemia na przestrzeni około 10 m. kwadr. na głębokość około 3 mtr. W miejscu tym odkryto pięć podziemnych korytarzy biegnących w różnych kierunkach. Na ścianie jednego z nich widnieje data 1201 roku.

Apel premiera Daladiera

Premier Daladier zwrócił się przez radio z gorącym wezwaniem do społeczeństwa, aby podpisując pożyczkę na rzecz obrony narodowej przyczyniło się do zapewnienia bezpieczeństwa kraju.

Przewiduje się, że pożyczka ustalona na stosunkowo skromną sumę 5 miliardów franków pokryta będzie w ciągu 48 godzin.

Polityka zagraniczna

i wewnętrzna nowego Rządu węgierskiego

W sobotę, członkowie nowego rządu węgierskiego złożyli przysięgę na ręce regenta Horthy'ego.

W mowie, wygłoszonej w parlamencie, premier Immredy oświadczył m. in. co następuje: W zagranicznej polityce węgierskiej — nie zaszły w ostatnich czasach żadne zmiany. Polityka ta może być scharakteryzowana jako aktywna polityka pokoju, dążąca do umocnienia dobrych stosunków z przyjaciółmi oraz do odprężenia z tymi, którzy dotąd nie mogli być przyjaciółmi nazwani. Przyjaźń węgiersko-włoska istnieje i będzie coraz mocniejsza. Także przyjaźń węgiersko-niemiecka, mimo zmienionych stosunków, pozostanie bez zmian i będzie się nadal rozwijała.

Węgry łączy z Polską głęboka i oparta na najszczerszych uczuciach obu narodów przyjaźń. Potwierdziły to i dały ostatnio wyraz tej przyjaźni uroczystości podczas wizyty regenta w Polsce.

Premier stwierdził następnie z zadowoleniem, że Anglia okazuje coraz więcej zainteresowania i zrozumienia dla wszystkich tych zagadnień, które dotyczą słusznego uregulowania stosunków w Europie Środkowej.

Mówiąc o polityce wewnętrznej, premier podkreślił, że wykonanie programu inwestycyjnego, mającego na celu przede wszystkim dozbrojenie, będzie naczelnym zadaniem rządu. Dla zapewnienia porządku wewnętrznego, działalność wszelkich konspiracyjnych organizacyj bez względu na to, do jakich celów dążą, musi być ukrócona.

Krwawy incydent

w Wólce Mazowieckiej

Z Rawy Ruskiej donoszą: do krwawego incydentu doszło w Wólce Mazowieckiej pow. Rawa Ruska. Tłum miejscowych włościan napadł na pracowników, którzy przygotowywali zalesienie terenu, służącego dotąd jako pastwisko gromadzkie. Doszło do starcia z policją, która w obronie własnej użyła broni palnej. Kilka osób zostało rannych. Jeden z rannych zmarł w szpitalu. ATE

Proces słynnego tenisisty

Cramm skazany na 12 miesięcy więzienia

Havas donosi z Berlina, że słynny tenisista niemiecki baron Gotfried von Cramm stanął przed trybunałem pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 175 kodeksu karnego, mówiącego o homoseksualizmie. Do sprawy nie dopuszczono żadnego świadka. Prokurator postawił wniosek o zamknięcie drzwi i wydalenie z sali wszystkich dziennikarzy.

Po rozprawie v. Cramm został skazany na 1 rok więzienia, z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Żebrak zebrał duży majątek

i ofiarował go na cele dobroczynne

W Stanisławowie zmarł 73-letni żebrak, który znany był z dowcipnych kawałów. Uznawał on jedynie jałmużnę powyżej 10 gr. Obecnie okazało się, że domokrążca uciułał z groszowych datków spory majątek, który zapisał w całości na cele dobroczynne.

W przekro'u tygodnia

ŻYCIE GOSPODARCZE

Fakty, cyfry, oceny, dane szczegółowe

Lepszy podział dochodu społecznego rozstrzygnie kwestię bezrobocia

Pisaliśmy już pokrótce o ukazaniu się pracy dra **Henryka Kołodziejskiego p. t. „Z zagadnień bezrobocia“** (odbitka ze „Społem“, Warszawa 1938).

Świetna ta praca na podstawie bogatych danych statystycznych, przynosi gruntowną analizę podstawowych czynników, które powodują, że **zagadnienie bezrobocia stało się symbolem trudności gospodarczych i społecznych naszej doby.**

Autor wykazuje, że mimo spadku przyrostu naturalnego ludności — nacisk sił zdolnych do pracy na rynek będzie trwał. Nie należy zapominać o trwającym procesie proletaryzacji warstw dotąd samodzielnych, o zahamowaniu emigracji, o podaży pracy kobiecej.

Zarówno więc **względy demograficzne** (ludnościowe), jak i **demograficzno - gospodarcze** powodują, że podaż siły roboczej będzie rosnąć.

A możliwości zatrudnienia? Autor stwierdza, że **nagół pojemność na pracę ludzką w rolnictwie jest wyczerpana.** W krajach rolniczo - przeludnionych bezrobocie wiejskie musi znaleźć ujście poza rolnictwem.

Coprawda reforma rolna, rozwój rzemiosła i drobnego przemysłu na wsi, zajęcia uboczne mogą przynieść ulgę, ale nie rozstrzygną zagadnienia. Aby wchłonąć nadmiar ludności — trzebaby szybkiego i wymagającego znacznych nakładów pieniężnych rozwoju przemysłu, oraz związanego z tym rozwojem wzrostu handlu, transportu oraz wolnych zawodów.

Pamiętać jednakże należy — przestrzega dr. Kołodziejski — o trudnościach, jakie napotyka wzrost zatrudnienia w przemyśle: chodzi o trudności w rozwoju zbytu oraz wywołane postępem wiedzy i techniki (racjonalizacja, mechanizacja wysiłku ludzkiego).

W krajach uprzemysłowionych dopływ młodych sił do pracy jest słabszy. Tu „strukturalne“ bezrobocie wywołane jest — **w większym stopniu czynnikami gospodarczo - technicznymi aniżeli ludnościowymi.** Utrudnienie zbytu wzrost produkcji niższy niż wzrost wydajności pracy, zbędność dalszych inwestycyj — oto te czynniki. Wielkie zbrojenia doby obecnej, stwarzające przejściowo nowy rynek zbytu, dalej budownictwo mieszkaniowe, roboty publiczne — **przynieść mogą tylko przejściowe ożywienie.**

W rezultacie — z wielką przejrzystością wykazuje autor, jak dominującą rolę **odgrywa w omawianej sprawie problem dochodu społecznego:** w krajach rolniczych brak odpowiedniego dochodu społecznego wstrzymuje proces uprzemysłowienia, w krajach uprzemysłowionych — nieodpowiedni podział tegoż dochodu przy stagnacji w ekspansji zagranicznej — hamuje wzrost produkcji.

Wyjście jest tylko jedno: **przesunięcie w podziale dochodu społeczego w kierunku podniesienia siły nabywczej szerokich mas ludności.** Do tego — stwierdza autor — prowadzą wszelkie **skuteczne** metody walki z bezrobociem, jak roboty publiczne, zasiłki dla bezrobotnych, skrócenie czasu pracy i t. d.

Oto — niektóre konkluzje pracy dr. Kołodziejskiego. To streszczenie nie może nikogo, kto się interesuje życiem społecznym, uwolnić od nakazu przeczytania tego świetnego przyczynku.

Motoryzacja -- ...bez samochodów i paliwa

Nie trzeba szeroko się rozpisywać, by uzasadnić rolę motoryzacji w życiu gospodarczym kraju, jej znaczenie z punktu widzenia obronności.

W ostatnim czasie wiele się mówi o konieczności nadrobienia ogromnych zaległości kraju pod względem motoryzacyjnym. Pragnie się powetować błędy lat ubiegłych, które przyczyniły się do tego, że Polska w szybkim tempie zaczęła odbywać **„ewolucję wsteczną“ w kierunku bezapelacyjnego panowania na drogach polskich (zresztą marnych!) starego, poczciwego „bułanka“.**

Coprawda obrót samochodów w Polsce nieco się zwiększył, jednak wszystko to jest kroplą w morzu, tymbardziej, że niektóre objawy w naszej motoryzacji (np. znaczny odsetek samochodzików-zabaweczek) są niezbyt pożądane.

Oprócz fatalnie przedstawiającej się sprawy drogowej, bardzo ciężko przedstawia się sytuacja pod względem **zaopatrzenia w samochody.** Oto prasa (np. ostatnio „Gazeta Handlowa“) zaczyna alarmować, że Polsce grozi zahamowanie motoryzacji **z powodu braku samochodów,** mimo, że rośnie zapotrzebowanie.

Produkcja krajowa stoi od dwóch lat na miejscu. Montaż jest niedostateczny. Brak ciężarówek i podwozi autobusowych montowanych w kraju. Kontyngenty przywozowe samochodów i ich części zwężono ze względów dewizowych.

Czy istotnie nie ma na to sposobu? Czy kraj ma być nadal skazany na wegetację dla tego, że nie możemy się zdobyć na rozstrzygnięcie problemu, który inne państwa, wielkie i małe, zdołały rozstrzygnąć?

Jest jeszcze jeden podstawowy problem, związany z motoryzacją, a tym jest **problem paliwa.** Przecież — w miarę zwiększonego ruchu pojazdów mechanicznych i zwłaszcza na wypadek wojny — Polska istotnie stanąć może wobec trudnego zagadnienia.

Zwraca na to uwagę „Zwrot“. W ostatnim czasie rozprasza się legenda co do wielkich zapasów nafty, jakimi w tej chwili możnaby rozporządzać. Wiercenia doprowadziły conajwyżej do tego, że zahamowany został spadek produkcji. Dotąd eksploatowane złoża są na wyczerpaniu.

W r. 1920 produkcja przeciętna na szyb wynosiła 540 ton, dziś — 140 ton! Najbardziej nawet intensywne wiercenia nie uchronią nas obecnie przed tym, że w r. 1943 staniemy wobec konieczności importu paliwa, chyba, że znajdzie się sposób rozstrzygnięcia tego problemu na innej drodze.

Jak rozwiązać to zagadnienie? „Zwrot“, naszym zdaniem, przychodzi do słusznej konkluzji, że nie wolno się oprzeć ani wyłącznie na nafcie, ani wyłącznie na produktach syntetycznych. Trzeba próbować jednej i drugiej drogi: przeprowadzać nowe wiercenia i badania geologiczne, a jednocześnie pomyśleć również o produktach zastępczych.

Zły stan dróg, brak taboru, problem paliwa — te trzy bolączki muszą być rozwiązane. Domagać się tego trzeba w imię rozwoju i obronności Polski.

Wiadomości bieżące

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENICZYM

W ostatnich tygodniach na rynku włókienniczym zaznacza się pewne osłabienie koniunktury, którego jednak przemysł nie odczuwa.

Rozmiary produkcji we wszystkich 3 okręgach przemysłu włókienniczego, t. j. łódzkim, bielskim i białostockim, przekraczają poziom zeszłoroczny. Dotyczy to większości branż, a zwłaszcza produkcji dwóch głównych działów przemysłu włókienniczego, t. j. bawełnianego i wełnianego. Również i zbyt artykułów włókienniczych w tych 2-ch działach kształtuje się dotychczas korzystnie tak, iż globalnie biorąc, obroty przekroczyły poziom zeszłoroczny przeciętnie o 15%, a nawet w niektórych wypadkach o 20%. Mniej korzystnie przedstawia się zbyt w dziale wyrobów dzianych oraz w niektórych branżach, związanych z przemysłem konfekcyjnym, jak np. w dziale tkanin półwełnianych i galanterii.

Korzystnie przedstawia się sytuacja w dziale produkcji półwyrobów, t. j. przędzy bawełnianej i czesankowej.

Wzmożona produkcja przędzy wełnianej i bawełnianej wiąże się ściśle ze wzrostem produkcji tkanin. O zwiększeniu tej produkcji świadczy również wzrost liczby przepracowanych robotniko - godzin i zwiększenie odsetka robotników, pracujących pełne 6 dni w tygodniu.

OBROTY HANDLOWE POLSKO - LITEWSKIE.

Pierwsze w tym roku tranzakcje eksportowe z Litwą dokonane były dopiero w marcu. Według statystyki oficjalnej, w tym miesiącu wywóz Polski do Litwy wyrażał się cyfrą 12 tys. zł. wobec 3 tys. zł. w 1937 r. (dane za okres pierwszych trzech miesięcy). W r. b. w styczniu i w lutym nie znatowano jednak żadnych obrotów po stronie eksportu

Import z Litwy wzrósł natomiast stosunkowo szybko: z 54 tys. zł. w pierwszym kwartale r. ub. do 272 tys. zł. w okresie styczeń — marzec r. b.

Zagranicą

PRZYWÓZ ŚRODKÓW PĘDNYCH DO NIEMIEC.

Przywóz środków pędnych i niektórych olejów do Niemiec w pierwszym kwartale r. b. zwiększył się o 6% w porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub., osiągając 900.000 ton. Pod względem wartości przywóz ten zwiększył się jeszcze znaczniej i wynosił 52 miliony marek.

Ilościowy najsilniejszy wzrost, bo o 30%, wykazuje przywóz oleju gazowego. Charakterystyczne jest, że import benzyny. który w r. 1937 został ograniczony, obecnie w I kwartale rb. zwiększył się o około 12%. Redukcja nastąpiła częściowo na odcinku przywozu nafty i niektórych płynnych środków opałowych. Przywóz ropy zwiększył się o 13,3%.

Widać z tych liczb, że, mimo wysiłków w dziedzinie produkcji syntetycznej, Rzesza musi zwiększać przywóz paliwa płynnego.

Z SOWIECKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Prasa sowiecka alarmuje, że — wobec zniszczenia aparatury technicznej w sowieckim przemyśle włókienniczym, zdarzają się ostatnio coraz częściej przerwy w pracy. W tych warunkach podniesienie wydajności pracy robotników jest niemożliwe, na co wskazuje organ komisariatu przemysłu dóbr użytkowych, „Logkaja Industria“. Obsługiwanie przez jednego robotnika większej ilości warsztatów jest bezcelowe, skoro wydajność maszyn i instalacyj jest z góry nie do określenia wobec częstych defektów. Maszyny są w takim stanie, że w styczniu b. r. przerwy w funkcjonowaniu w przemyśle bawełnianym, wełnianym, jedwabniczym przewyższyły przeciętną r. ub. W fabrykach przemysłu bawełnianego prow. moskiewskiej w r. b. dopuszczono do ogromnych przerw w funkcjonowaniu maszyn. W przędzalniach tej prowincji maszyny nie działały w ciągu 12,1%, a w tkalniach prawie 15% czasu pracy.

Stan bezrobocia światowego

Według obliczenia Międzynarodowego Biura Pracy, sytuacja bezrobocia w początku r. 1938, w porównaniu ze stanem z przed roku, *wykazuje co prawda pewną poprawę, jednakże jest ona mniejsza, niż poprzednio.*

Na ogół bezrobocie było mniejsze. Są jednakże wyjątki. Tak więc wyjątek pod tym względem stanowi kilka krajów ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Według statystyki amerykańskich związków zawodowych, odsetek bezrobotnych, który na początku r. 1937 wynosił 11,9%, wzrósł na początku r. 1938 do 15,6%; odpowiedni spadek wykazuje wskaźnik zatrudnienia.

Wzrost bezrobocia występuje w Belgii, zaś w Anglii rośnie zatrudnienie, ale rośnie również bezrobocie, co tłumaczy się zwiększeniem ogólnej liczby robotników, przy czym jednak liczba bezrobotnych wzrosła silniej tak, że odsetek ich podniósł się z 11,6% do 13,2%.

W Polsce ujawnia się również wzrost liczby zatrudnionych oraz bezrobotnych zarejestrowanych (549 tys. w styczniu 1938, 536 tys. — w styczniu 1937). Należy pamiętać o tej znacznej liczbie bezrobotnych, których statystyka nie ujawnia.

W każdym razie, jak na nasz nieuprzemysłowiony kraj, liczba bezrobotnych jest niezmiernie wysoka. Jest tylko dwa razy mniejsza, niż w Anglii, gdzie zresztą bezrobocie jest wynikiem strukturalnego przesilenia w pewnych gałęziach przemysłu i skoncentrowane jest w pewnych rejonach.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi czytelnikami, wyjeżdżającymi na letnie wywczasy, Administracja wydawnictwa nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak po powrocie z wywczasów.

Wydawnictwo dla pisarzy—emigrantów

W Stanach Zjednoczonych Am. P. powstała spółka wydawnicza, która będzie wydawała wyłącznie utwory pisarzy przebywających na emigracji.

Spółka zawarła dotychczas umowę na wyłączne prawo drukowania dzieł Tomasza Manna, Fr. Werfla i Stefana Zweiga.

Kursy spółdzielcze dla młodzieży i działaczy robotniczych

1. **Dla Młodzieży:** od 21 do 30.6 w Ustroniu pod Łodzią. Przewidziane są wycieczki do Łodzi. Opłata za kurs 25 zł. Zniżki kolejowe 50 proc. (do Ustronia cały bilet, spowrotem bezpłatnie). Osoby niezamożne mogą otrzymać stypendia 20 złotowe, tak, że koszt kursu dla nich wyniósłby tylko 5 zł. plus koszty podróży.

2. **Dla działaczy robotniczych:** od 17 do 30 lipca w Cieszynie. Przewidziane są liczne wycieczki, między innymi do Czechosłowacji. Opłata za kurs wynosi 50 zł. Zniżki kolejowe 50 proc. Można się ubiegać o bezprocentowe pożyczki z Funduszu im. R. Mielczarskiego.

Od 15 do 28.8 w Sitkówce koło Kielc (w Górach Świętokrzyskich). Opłata za kurs 45 zł. Zniżka kolejowe 67 proc. Można otrzymać bezprocentową pożyczkę z Funduszu im. Mielczarskiego.

Zgłaszać się na dwa tygodnie przed kursem do **Związku „Społem“, Grażyny 13,** zarówno o przyjęcie na kurs jak i o stypendia i pożyczki. Prosimy **też zawiadomić o zgłoszeniu na kurs Sekcję Spółdzielczą TUR., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.**

Sekcja Spółdzielcza TUR.

Kolonie letnie R.T.P.D.

Od dnia 1 czerwca rozpoczynają się kolonie letnie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

W HELENOWIE POD WARSZAWĄ, miejscowość sucha, lesista, dobre warunki. Pomieszczenie dla 1200 dzieci w ciągu lata.

W JASTRZĘBIEJ GÓRZE nad morzem (dojazd koleją do stacji Hallerowo) we własnym domu im. Bolesława Limanowskiego, specjalnie zbudowanym na kolonie letnią.

Przyjmuje się dzieci za opłatą normalną i ulgową. Zapisy na kolonie przyjmuje się w sekretariacie Zarządu Głównego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Al. 3 Maja 2, m. 68, w godz. od 10—4-ej, w soboty od 10—2 (z wyjątkiem niedziel i świąt). Tel. 5.32.88.

Książka o piekle Pacyfiku

EDMUND DEMAITRE. **Ludożercy i poszukiwacze złota. — Nowa Gwinea.** 11-ty tom Biblioteki Podróżniczej Trzaski, Ewerta i Michalskiego. Przekł. z francuskiego A. Świętochowskiego. Warszawa, str. 223, 38 ilustracyj.

Któż z nas, czytelników książek podróżniczych i widzów ekranu nie wyrobił sobie „opinii“ o wyspach mórz południowych? Któż nie wytworzył sobie wizji tego raju ziemskiego, gdzie na cichych atolach, w cieniu wysmukłych palm, wśród przepychu zwrotnikowej roślinności żyją ludzie piękni, jak starożytni bogowie greccy, oddani miłości i... dolce far niente (słodkie lenistwo)?

Być może, jest nieco prawdy w tym obrazie. Być może, wizja ta znalazłaby jakiś odpowiednik na niektórych wyspach Polinezji, ale **Edmund Demaitre** prowadzi nas do innego świata.

Dżungla Nowej Gwinei kryje w swym łonie niejedną ponurą tajemnicę. Nie chodzi nawet o jakieś ogromne jaszczury — pozostałości fauny przedhistorycznej. Nie chodzi nawet o tajemnicze ludy pigmejskie, kryjące się w głębi „ziemi niestrzeżonej“. Tym bardziej, że te szczątki prymitywnej karlej ludności są może sympatyczniejsze (bardziej ucywilizowane!), niż ludy papuańskie Nowej Gwinei. Chodzi o codzienne życie dżungli.

Tylko pamiętać należy o jednym: trzeba do spraw dżungli podchodzić z pewnym poglądem filozoficznym. Takim samym, z jakim opisywał dżungle Indyj Rudyard Kipling. Najzłośliwsze nawet i najobrzydliwsze stworzenia „przeznaczone są do zapewnienia równowagi w przyrodzie, utrzymującej w dżungli paragrafy norm“...

A ludzie? Z za krzaka czyha na podróżnika strzała Kanaka — ludożercy. Albowiem ludożerstwo, które pozostało już w niewielu okolicach naszej planety (niektóre okolice za rzeką Amazonką w Ameryce Południowej, niektóre krainy wnętrza Afryki, Indyj Holenderskich oraz niektóre wyspy Oceanii) kwitnie na Nowej Gwinei. Autor zastanawia się nad przyczynami ludożerstwa. Nad specjalnymi obrzędami, które mu towarzyszą i wskazują, że to jest coś więcej, niż prosta sprawa „kulinarna“. Słowem są tu niewątpliwe pierwiastki religijne, czy zabobonne. Zresztą, jeśli chodzi o białych, nie są oni miłym przysmakiem dla Kanaków. „Kai-kai“ (jedzenie, mięso) białego człowieka wydaje przykrą dla Kanaka woń. „Zaszczytu“ tego dostępują więc czarni, zaś Chińczycy — to istne delicje!

Niestety jednak, inny „sympatyczny“ zwyczaj Nowej Gwinei— polowanie na głowy nie wyłącza i białych — jako zwierzyny. Zdaniem ludzi tamtejszych, czaszka zabitego wroga (zresztą w ogóle— czaszka ludzka) ma różne cudowne właściwości, dla których trzeba ją przechowywać. I dlatego ,sportowi“ temu Kanacy oddają się z pasją...

Piekło Pacyfiku! Ludożerstwo, polowanie na głowy, trąd, gruźlica, malaria, dur, skorpiony, nieustanne wojny między plemionami Kanaków—sposobów śmierci jest co nie miara. To jednak nie wszystko. Jest jeszcze **śmierć... z lęku, z powodu czarów.** Ludzie tacy wpadają w apatię, nie przyjmują pożywienia i umierają z wyczerpania.

A przecież — mimo tych okrucieństw, mimo tych wszystkich koszmarów życia w Piekle Pacyfiku — człowiek tamtejszy, człowiek na szóstym stopniu pod równikiem jest człowiekiem. Nasze własne instynkty i odruchy są przecież zbliżone do instynktów Kanaka. A więc jednak cywilizacja ma przed sobą wdzięczne zadanie. Tym bardziej, że nie jedna okropność jest wynikiem władzy złych, starych, pomarszczonych i chciwych kapłanów tubylczych, którzy ciążą na życiu tubylców „jak odrażające pasorzyty i jak koszmarne wampiry, rozszerzają śmierć i zniszczenie wszędzie, gdzie się pojawiają“.

Nie wolno zrażać się tym, że czasem na tle zetknięcia się prawa białego człowieka z prawem dżungli powstają sytuacje groteskowe, że np. Kanak rozumie, iż nie wolno jeść mięsa ludzkiego, bo... nie wolno jest mięsa ludzkiego.

Autor jest pełen uznania dla działalności przedstawicieli władzy w dżungli — dowódców patroli. To, co czytamy o ich działalności, jest piękne i zaszczytne. Nie sądzimy tylko, by pewne fakty, jakie przytacza autor, zdołały nas przekonać, że system mandatowy Ligi Narodów jest w swym **założeniu** niewłaściwy. Zresztą nie leżało to, jak się zdaje, w intencji autora.

Niestety, wśród tylu zdrad, dżungla nowogwinejska kryje jeszcze jedną — złoto. Nowa Gwinea zna już bohaterów i... męczenników „gorączki złota“, a owa gorączka — to nie najlepszy nastrój dla działalności cywilizatorskiej.

Niemniej jednak, wraz z autorem, wierzymy, że prawnukowie (a może bliżsi potomkowie) ludożerców Nowej Gwinei będą nosić białe jedwabne spodnie, będą czytać dzieła Karola Marxa i wywalczą sobie statut dominialny i Rząd parlamentarny.

***

Miłośnicy egzotyki (a któż w pewnym stopniu do nich nie należy) znajdą tu lekturę pierwszorzędnej wartości, wydaną — jak to leży w zwyczaju tego wydawnictwa — w pięknej szacie.

(l.)

124-ty cesarz krainy Wschodzącego Słońca

Siowa Tenno Hirohito

124-ty z rzędu cesarz „Kraju Kwitnącej Wiśni", Siowa Tenno (Hirohito) obchodził 29 kwietnia r. b. swoje urodziny. Dzień ten w całej Japonii uznany jest jako Święto Narodowe.

Święto narodowe jest tradycyjnie dniem urodzin każdego cesarza wstępującego na tron. Zmieniają się więc daty tych świąt w zależności od długości życia Mikada. 124-ch Mikadów miała w swych dziejach Japonia. 124 daty świąt narodowych obchodzono od 660-go roku przed Chrystusem, kiedy to na tron wstąpił pierwszy cesarz Dżimmu, postać legendarna, właściwy bowiem początek ery historycznej rozpoczyna się od cesarza Riciu, panującego w początkach V wieku przed Chrystusem.

Od tej daty historię Japonii podzielić można na osiem okresów; wczesno - historyczny, Nara, okres rozkwitu państwa, a jednocześnie osłabienie władzy cesarskiej na korzyść arystokracji dworskiej, trzeci okres — Heian, odpowiadający chronologicznie panowaniu w Polsce dynastii Piastowskiej, czwarty — Kamakura, piąty — Asikaga, znany z ostrych walk feudalnych i upadku sił gospodarczych Japonii (w Polsce panowała wówczas wspaniała dynastia Jagiellonów), szósty okres — Momojama i siódmy Tokugawa (w Polsce Rzeczypospolita szlachecka i okres niewoli) zapisany w dziejach narodu japońskiego dramatycznymi zmaganiami przed inwazją Ameryki i Europy. Najwspanialszy wreszcie okres ósmy dziejów Kraju Wschodzącego Słońca, okres Nowej Japonii, inauguruje w roku 1868 cesarz Mutsuhito. Zniesiono ustrój feudalny i przywileje klasowe, następuje żywiołowa asymilacja kultury i cywilizacji zachodniej. Wojna japońsko - chińska i rosyjsko - japońska wzmacniają siły państwa japońskiego w stopniu niespotykanym w jego historii.

W 1912 roku umiera cesarz Mutsuhito. Na tron wstępuje Tasio Tenno panujący do 1926 r. Okres jego panowania to rozkwit potęgi japońskiej. Obecny cesarz Hirohito panujący od 1926 r. — jak wiadomo — rozpoczął od wyprawy mandżurskiej nowy okres w życiu Japonii. Trwająca obecnie wojna z Chinami będzie miała dla tego okresu znaczenie decydujące.

Wśród lodów arktycznych

Przygody amerykańskiej turystki w lodowej pustyni Laponii

Turystka, która spędza sześć miesięcy w najchłodniejszej porze roku na pustyni laplandzkiej w okręgu arktycznym, nie jest zjawiskiem codziennym. Tego rodzaju wyczynem pochwalić się może Amerykanka, miss Neil James, — która mieszkała przez całą ubiegłą zimę w chatach laplandzkich budowanych na wzór namiotów, zwanych „kator", przebyła okrągło 2.000 km. na „akcja" (saniach w kształcie łodzi) oraz brała udział w połowach na Oceanie Lodowatym.

Miss James, rodem z New Yorku, jest globtroterką z zamiłowania. Zwiedziła ona większość krajów i dwukrotnie już odbyła podróż dokoła świata. W październiku ub. roku opuściła miss James Helsingfors, udając się w kierunku Rovanieni, gdzie wzięła udział w dwutygodniowych połowach na Oceanie Arktycznym. Następnie w saniach „akcja" miss James przebyła pustynie Szwecji, Finlandii i Norwegii i zamieszkała u Lapończyków w ich „katorach". W Karesuando, miejscowości szwedzkiej wysuniętej najbardziej na północ, miss James natknęła się na Piotra Frenchena, znanego norweskiego badacza polarnego, który brał udział w filmie z życia Lapończyków, nakręcanym obecnie przez jedno ze szwedzkich towarzystw filmowych.

Miss James zamierza opublikować swe wrażenia z ostatniej podróży w książce p. t.: „A petticoat vagabond around the Pole Circle". Jej pierwsza książka nosi tytuł: „A petticoat vagabond un and down the world".

Ze wszystkich wrażeń, jakich doznała miss James w czasie swych licznych podróży, najwięcej emocyj dostarczyło jej ujeżdżanie reniferów. Miss James ujeździła blisko 50 reniferów i doszła do takiej wprawy, że chwytała zwierzęta na lasso. Zdaniem dzielnej globtrotterki, rozpowszechnienie tego sportu będzie dla turystów amerykańskich nielada atrakcją i emocją.

Miss James, oczarowana Laplandią, zamierza kupić renifera i zabrać go ze sobą do New Yorku. Niewątpliwie ukazanie się miss James z reniferem na ulicach New Yorku będzie nielada sensacją nawet dla przyzwyczajonych do różnych ekstrawagancyj Amerykanów.

Zatarg o... spodnie Daladiera

czyli jak sir John Monck uratował konferencję londyńską

Wizyta premiera francuskiego p. Daladier i ministra spraw zagranicznych, Bonneta, w Londynie była wydarzeniem politycznym i dyplomatycznym wielkiej wagi, omawianym bardzo obszernie przez całą prasę światową, która niesłychanie pilnie śledziła przebieg obrad, aby potem poddać drobiazgowej analizie jej rezultaty.

Ale w miarę oddalania się dni konferencji angielsko - francuskiej w Londynie, strona towarzyska, anegdotyczna poczyna się wybijać na plan pierwszy. Jak okazuje się, obok aktorów występujących na pierwszym planie, byli i tacy pozornie drugorzędni, którzy w wysokim stopniu przyczynili się do powodzenia konferencji i z pewnością zapewnili jej uroczysty charakter, troszcząc się o każdy drobiazg, na który normalnie nie zwraca się uwagi, ale który w takiej chwili wskutek zaniedbania może wywołać nader niepożądane konsekwencje.

Zaczęło się to na lotnisku w Croydon. Ministrowie angielscy z ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem czekali na przybycie swoich francuskich kolegów. Samolot ukazał się w powietrzu, opuścił się na ziemię, zatrzymał się i śmigło nie zakończyło jeszcze swoich obrotów, gdy już rozpoczęły się powitania i rozmowy. Lord Halifax przystąpił do gości i wypowiedział parę słów, mających brzmieć po francusku, ale które znacznie bardziej przypominały jakieś nieznane dotąd narzecze zbliżone do angielskiego. Treść tych słów przetłumaczona na właściwą francuszczyznę miała brzmieć: „Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę tutaj panów powitać..." Wypowiedziawszy te słowa i wyczerpawszy w ten sposób swoją znajomość języka francuskiego, lord Halifax obejrzał się za siebie na wysokiego dżentelmena, znajdującego się w jego towarzystwie. Dżentelmen wezwany w ten sposób przez swego szefa przystąpił do ministrów francuskich i poprawną fraancuszczyzną dokończył zainaugurowanego przemówienia. Dżentelmenem tym był sir John Berkeley Monck, wicemarszałek korpusu dyplomatycznego Jego Królewskiej Mości i wielki mistrz protokółu. On to objął dyskretną opiekę nad wszystkimi krokami gości i troskliwie czuwał nad wykonaniem ustalonego z góry programu przyjęć.

On to postarał się o odpowiednie rozmieszczenie na lotnisku tuzina agentów, mających towarzyszyć przybyłym. On to również wynajął limuzyny w trzech kolorach, które zawiozły podróżników do Londynu. Premier francuski zna zresztą dżentelmena robiącego honory domu w Londynie, zawarł z nim bowiem znajomość jeszcze w czerwcu 1933 r., kiedy przybył do stolicy Anglii jako szef delegacji francuskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną.

Samochody stanęły przed jednym z najbardziej eleganckich hoteli West-end londyńskiego. Apartamenty dla ministrów francuskich i towarzyszących im urzędników były już przygotowane, oczywiście na koszt „funduszu przyjęć" ustalonego i uchwalonego przez parlament. Tym, który postarał się o kwatery w hotelu, był znów nasz wytworny wielki mistrz protokółu.

W niedługi czas potem opiekun francuskich gości zawiózł ich do królewskiego zamku Windsor. Tam oczekiwali urzędnicy dworscy, którzy wskazali gościom ich pokoje. Godzina przeznaczona była na przebranie się i na parę minut przed ósmą ministrowie francuscy czekali w jednym z licznych salonów na przybycie angielskiej pary królewskiej. Lord Halifax oczywiście był również obecny.

Punktualnie o ósmej otworzyły się drzwi sali jadalnej. Premier Daladier podał rękę królowej, orkiestra gwardii królewskiej zagrała hymn narodowy i gospodarze wraz z gośćmi zajęli miejsca przy stole. Potrawy podawano na słynnym złotym serwisie pałacowym. Służba nosiła tradycyjną liberię Windsoru w barwach niebieskich i czerwonych. Orkiestra przygrywała bez przerwy w czasie obiadu, przy kawie nastąpiła wymiana poglądów między królem a ministrami francuskimi na temat problemów międzynarodowych, rozmowa jednak nie trwała długo, gdyż para królewska zwykła kłaść się wcześnie i wcześnie wstawać.

Rano na zarządzenie sir Johna Moncka oczywiście podano gościom pierwsze śniadanie „kontynentalne", złożone z kawy lub czekolady do wyboru. Przygotowany jednak również był obfity breakfest angielski, złożony z jaj, szynki i całego szeregu potraw. Wyłoniły się również znaczne trudności związane z tradycyjnym ceremoniałem. Ministrowie francuscy nie mieli ochoty pojawić się na dworze w tradycyjnym kostiumie złożonym z fraka, krótkich spodni, długich pończoch, co nie leży w zwyczajach ani upodobaniach francuskich i z pewnością odbiłoby się donośnym echem w humorystycznej prasie i w kabaretach paryskich. W ostatniej chwili dzięki interwencji wielkiego mistrza protokółu król zgodził się na przyjęcie gości w długich spodniach, przy czym zaznaczono, że nie zdarzył się podobny wypadek od r. 1855, kiedy to zgodzono się na podobny wyjątek dla Napoleona III.

W chwili odlotu oczywiście ostatnim Anglikiem, którego ministrowie mieli możność obserwować z okien samolotu, był poważny, uroczysty sir John Monck zmęczony pracowicie spędzonymi dniami, ale pełen zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku.

Nowoczesna Lukrecja Borgia

Trucicielka z Leodium

Głośna Lukrecja Borgia z pewnością inaczej wyglądała anieżeli 58-letnia pani Maria Becker z domu Petitjean, której proces przed paroma dniami rozpoczął się w Leodium.

Wdowa Maria Becker jest zazwyczaj skromnie ubrana, z wyjątkiem tych wieczorów, które w towarzystwie znacznie młodszych od siebie elegantów spędzała w restauracjach i dancingach, płacąc za nich rachunki. Z wyjątkiem tych wypadków pani Becker była zawsze skromnie ubraną wdową, niczym nie zwracającą na siebie uwagę.

Pomimo tych zewnętrznych pozorów do Marii Becker przylgnęło przezwisko Lukrecji Borgii, a jej sprawa o truciecielstwo porusza opinię publiczną nie tylko Belgii, lecz również Anglii, Francji i in. krajów.

Blisko półtora roku trwało śledztwo, a do sprawy wezwano około 600 świadków, do aktu zaś oskarżenia załączono 1800 dowodów.

Rzadko w dziejach kryminalistyki zdarza się tego rodzaju trucicielka, która by z taką zręcznością, szybkością i zimnym wyrachowaniem uprawiała swe zbrodnicze rzemiosło, co Maria Petitjean — Becker.

DENUNCJACJA.

Zbrodnie Marii Becker wyszły na światło dzienne dzięki denuncjacji, która nastąpiła 9 października 1936 roku. Denuncjacja dotyczyła nagłej śmierci dwuch kobiet, które umarły w odstępie 4 dni.

Druga z pośród tych dwuch zmarłych, wdowa Weissowa, poznała Marię Becker na 4 dni przed swą śmiercią, na pogrzebie przyjaciółki, 86-letniej wdowy Lange, jak się później okazało, również ofiary nowoczesnej Lukrecji Borgii. Ten krótki okres wystarczył, by obrać sobie nową ofiarę i otruć ją. Rekord w dziejach kryminalistyki!

SKROMNA KRAWCZYNI.

Do roku 1932 Maria Becker była mało komu znaną w Leodium krawczynią, której klientki rekrutowały się z pośród niezamożnych mieszczek i służących. Jej młodsze lata nie mają żadnych znamiennych szczegółów.

I nagle w życiu 50-letniej kobiety następuje przełom. Sama szyje dla siebie wieczorową tualetę, w której zaczyna się pokazywać w dość niepewnym towarzystwie w nocnych lokalach. Wkrótce znajduje młodego przyjaciela, którego nazwisko nie jest dotychczas nikomu znane, bowiem po wydobyciu od Marii Becker niewielkich oszczędności, jakie miała, zniknął i wszelki ślad po nim przepadł.

POCZĄTEK ZBRODNICZEJ KARIERY.

Ogołocona z oszczędności Maria Becker zaczyna od drobnych oszustw i zaciągania większych długów, ale rychło przechodzi do morderstw.

Podwójne życie, jakie prowadzi, ułatwia jej zaznajamianie się z przyszłymi ofiarami. Maria Becker zostaje wdową. Wkrótce bowiem po zmianie, jaka w niej zaszła w roku 1932, umiera jej mąż. Umiera podobno na raka.

Maria Becker, pomimo żałoby po mężu, nie przestaje odwiedzać nocnych lokali, ale za to w dzień można ją widzieć w ciężkiej żałobie w parkach i ogrodach miejskich. Tu przysiada się na ławkach, gdzie starsze panie wygrzewają się na słońcu. Wkrótce nawiązuje się rozmowa. Obie panie są to wdowy, przez wszystkich opuszczone, samotne, z trudem przebijające się przez życie...

Pomiędzy dwiema kobietami wytwarza się nastrój zaufania, usposabiający do zwierzeń.

ZAWIERANIE ZNAJOMOŚCI.

Sąsiadka z ławki parkowej zwierza się Marii Becker, iż sytuacja jej nie jest jeszcze tak tragiczna, bo ostatecznie ma jeszcze trochę oszczędności... jakiś klejnocik wartościowy, który w ostateczności da się dobrze spieniężyć, albo inną rzecz wartościową. Maria Becker spokojnie wysłuchuje zwierzeń. Oczy ma opuszczone ku ziemi, ale w pamięci notuje dokładnie wszystkie szczegóły.

Po paru dniach przyjaźń między paniami jest już tak daleko posunięta, iż Beckerowa zostaje zaproszona na herbatę lub skromną kolacyjkę.

Ofiara połknęła haczyk...

ZNAJOME ZAPADAJĄ NA ZDROWIU.

Od herbatki lub kolacji zaczyna się. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie nowe znajome Marii Becker, dotąd zupełnie zdrowe, zapadają na zdrowiu. Jedna zaraz po kolacji wymiotuje i to ją ratuje od śmierci. Ostatnia ofiara, wdowa Weissowa, zdążyła jeszcze powiedzieć swej siostrze, że całe życie piła herbatę, ale nigdy nie była tak gorzka, jak ta ostatnia, którą wypiła wraz z nową znajomą...

OPIEKUNKA I PIELĘGNIARKA

Maria Becker nie opuszcza przyjaciółek w chorobie. Przeciwnie, przesiaduję u nich, opiekuje się nimi i pielęgnuje je. Jeśli są krewni, Maria Becker usiłuje poróżnić ich z chorą lub w jakikolwiek inny sposób pozbyć się ich.

Nieobecność rodziny ułatwia Beckerowej zaciąganie pożyczek u chorych przyjaciółek. Jedna z ofiar zdążyła skorzystać z chwili nieobecności Beckerowej w pokoju i szepnąć swej krewnej, iż Maria Becker pożyczyła u niej 25 tys. franków i że kwit jest w szufladzie od komody. Kwitu tego po śmierci chorej staruszki nie znaleziono.

11 MORDERSTW.

W tym czasie Maria Becker zastawia po różnych lombardach w Leodium pierścienie i broszki wartościowe, które bądź jej powierzono, bądź skradła.

Oto metoda pracy Marii Becker. W ten sposób w ciągu trzech lat usunęła ze świata 11 osób, w tym 10 kobiet i jednego mężczyznę, z którym była zaręczona. Akt oskarżenia zarzuca jej ponadto 4 dalsze próby otrucia, które nie udały się.

Gdy ją zaaresztowano, znaleziono przy niej buteleczkę digitalis. Usprawiedliwiała się, iż ma chore serce i dlatego używała digitalis. Zbadano ją i okazało się, iż ma zupełnie zdrowe serce.

Zbrodniarka wypiera się wszystkiego.

Marmelada zamiast masła

Prasa niemiecka oraz radio rozpoczęły szeroką akcję propogandową za zwiększeniem konsumcji marmelady zamiast masła. Równocześnie „Reichsbauernführer" wydał odpowiednie zarządzenie, zapewniające zwiększenie produkcji marmelady do 1,1 miliona centnarów.

Marynarka angielska

przeciw Rządowi

W ostatnim swym przemówieniu w Izbie Gmin przewódca opozycji, tow. Attlee, wytknął Rządowi, że nie dba o życie swych obywateli w Hiszpanii i w Chinach. Miał on na myśli przede wszystkim licznych Anglików, padających ofiarą najeźdźców włosko - niemieckich w Hiszpanii i na Morzu Śródziemnym.

Jakby dla potwierdzenia słuszności tego zarzutu, ukazały się w ostatnich dniach protesty kapitanów angielskich okrętów handlowych, które zawitały do portów Hiszpanii republikańskiej i były atakowane przez samoloty faszystowskie.

Na ręce pos. Lloyd Georgea nadeszla depesza kapitanów czterech okrętów (Stanbrook, Nailsea Lass, Stancraft, Clintonia), znajdujących się w Barcelonie.

Depesza jest utrzymana w tonie niesłychanie ostrym. Mówi ona o **„zdradzie interesów brytyjskich przez Rząd angielski"** i pogardzie jego dla życia marynarzy.

Depesza występuje przeciw próbie „obrony" ze strony Rządu angielskiego ataków faszystowskich argumentem, jakoby ataki ich były wymierzane nie przeciw okrętom angielskim, lecz centralom elektrycznym, położonym za miastem.

Depesza nazywa tę próbę usprawiedliwienia faszystów **„nędzną próbą obrony nielegalnych ataków włoskich sił powietrznych na okręty neutralne i bezbronne"** i stwierdza, że bomby, rzucone 30 kwietnia r. b., padły bezpośrednio w pobliżu okrętów angielskich, w odległości wielu kilometrów od elektrowni.

Depesza protestuje przeciw temu, że konsul angielski, urzędujący o 70 kilometrów od Barcelony, nie zjawił się do portu, celem zbadania okoliczności bombardowania i nawet nie chciał przyjąć protestu kapitanów pod pretekstem **„absurdalnych wieści o centralach elektrycznych"**.

Depesza kończy się słowami: „Jeżeli Rząd brytyjski nie potępi w sposób jaknajbardziej kategoryczny bezprawnych i umyślnych ataków na okręty neutralne i bezbronne, to można oczekiwać straszliwych strat obywateli angielskich. **Ich krew spadnie na głowy tych, co nie chcieli należycie zbadać bombardowania z dn. 30 kwietnia"**.

W kilka dni później, już nie 4, lecz **14 kapitanów** okrętów angielskich, stojących w porcie Walencji, wystosowało do Izby Żeglugi w Londynie depeszę następującą:

„Ponieważ angielskie okręty handlowe, na podstawie umowy o nieinterwencji, mają prawo do wymiany handlowej z Hiszpanią, byłoby rzeczą konieczną ustalić w każdym porcie strefę neutralną dla ładowania i wyładowywania legalnych ładunków.

Ataki są obecnie nieludzkie i są *umyślnie kierowane na statki angielskie*. Ostatnim przykładem jest okręt „Greatend", którego się nie da uratować.

Załogi pełne okrętów, znajdujących się obecnie w porcie, w liczbie ok. 400 osób, godzą się jednomyślnie na niniejszy protest i domagają się poważnie natychmiastowych kroków ze strony władz".

Depeszę podpisali kapitanowie okrętów: Stanhall, Stanwood, Stancroft, Coaster, Stangrove, Stanbrock, Gothic, Greatend, Marvia, Continental, Stanwold, Gloxinia, Stanleigh, Stanhope.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Przegląd prasy

WATYKAN A HITLER. TRZY ZADRAŻNIENIA.

Rzymski korespondent „Gazety Polskiej“ bardzo szczegółowo informuje o zadraźnieniach pomiędzy *papieżem a Hitlerem.* Pierwsze zadraźnienie nastąpiło w sprawie złożenia wizyty papieżowi. Do spotkania nie doszło. Drugie zadraźnienie wyglądało tak:

Drugie zadraźnienie miało swoje źródło w triumfalnym przyjęciu zgotowanym kanclerzowi Rzeszy w Rzymie, zwłaszcza w udekorowaniu *całego miasta swastykami.* Miało to być, według opinii sfer kościelnych, *sprzeczne z postanowieniami konkordatu z Włochami,* a zwłaszcza sprzeczne z art. I konkordatu. Tę sprawę poruszył osobiście papież w mowie, wygłoszonej dnia 4 maja, ubolewając, że w dniu Świętego Krzyża (3-go maja) wciągnięto w Rzymie na maszty flagi z krzyżami, *które nie są krzyżami Chrystusa.*

Zadraźnienie trzecie:

W przyjęciu Hitlera nie brał wreszcie udziału korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Kwirynale. Fakt ten tłumaczono sobie okolicznością, że w razie zaproszenia korpusu nastąpiłaby *ostentacyjna odmowa ze strony nuncjusza papieskiego,* który jest dziekanem korpusu.

Ciekawe — powiada korespondent — że te zadraźnienia pozostawiły OSAD w stosunkach (także) *włosko - watykańskich.* Prasa włoska ostro krytykuje stanowisko Akcji Katolickiej, zarzucając jej, że nie zachowywała się *zgodnie z dyrektywami partii faszystowskiej.* Jak z tego widać — w pojęciu faszystów — KOŚCIÓŁ I JEGO POMOCNICZE ORGANIZACJĘ MAJĄ PODLEGAĆ MONOPARTYJNYM DYREKTYWOM!

Tym bardziej jest zastanawiające, że nie brak jeszcze przedstawicieli kleru, broniących z całej siły totalnego ustroju. Tu polityczne reakcyjne stanowisko jawnie decyduje — *wbrew rzeczywistym interesom Kościoła!*

MORALNA MOBILIZACJA EUROPY.

„Kurier Polski“ stwierdza, że antyhitlerowska mobilizacja moralna sił antyhitlerowskich posuwa się stopniowo dalej. Anglia— powiada dziennik — stopniowo *dojrzewa* do myśli o konieczności *stanowczego przeciwstawienia* się hitlerowskim uroszczeniom:

Rośnie też coraz bardziej gotowość przeciwstawienia się temu niebezpieczeństwu. Anglia nie jest jeszcze gotowa do wojny materialnie, ale staje się do niej *coraz bardziej gotowa moralnie; ona — i również inne kraje.* Każdy nowy „wyczyn“ zaborczości niemieckiej tę gotowość wzmaga w progresywnem tempie i umacnia. Czy Niemcy liczą się z tymi konsekwencjami swych sukcesów?

Tacy ludzie — powiada dziennik — jak Neurat, zapewne tak! Ale Hitler — chyba nie!

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Pisaliśmy niedawno (w poniedziałek) o tym, że społeczeństwo polskie nie zna stanowiska Polski wobec problemów Europy środkowej. A specjalnie Czechosłowacji.

„Polonia“ pisze na ten temat:

Stanowisko Polski wobec całokształtu problematu Czechosłowacji jest tym ważniejsze, *że nie jest ono bynajmniej dla dalszych losów tego państwa rzeczą obojętną* i nie ogranicza się do znaczenia platonicznego. Dziś, gdy po interwencji Anglii w Berlinie, a Anglii i Francji w Pradze, nie ulega już żadnej wątpliwości ani *międzynarodowy charakter* tego zagadnienia, ani jego bezpośrednia aktualność, o stanowisko Polski wobec niego zapytują z równym zainteresowaniem i w Paryżu czy Londynie i w Berlinie, i w Moskwie i w Budapeszcie i w wielu innych stolicach. Zapytują o nie także niewątpliwie w Pradze. *A i my w Polsce radzibyśmy wiedzieć,* jak ustosunkowuje się do tego zagadnienia aktualny kierownik naszej polityki zagranicznej. Aby „post factum“ *„nie było gorzkich żalów, jak po „Anschlussie“.*

Istotnie, CHCIELIBYŚMY WIEDZIEĆ. Bo nieoceniony PIP tylko narzeka na Czechosłowację — za stosunek do Polaków i t. p.

K. CZ.

1 maj w kraju

Burzenin, Lulutów, Warta

Małe miasteczko Burzenin w pow. sieradzkim uroczyście obchodziło święto majowe. W pochodzie zwracała uwagę liczna grupa chłopów, przybyłych z miejscowości odległych nawet o 20—25 km.

Przewodniczył tow. Kołodziejski, przemawiali tow. Rupczak z Pabianic i ob. Clewiński ze Str. Ludowego.

W **Sulutowie** pow. wieluńskiego o 7-ej wiecz. odbyło się zgromadzenie w sali. Przemawiał tow. Rupczak oraz deklamowała tow. Cichówna.

W **Warcie** przemawiał tow. Bron. Langner ze Zduńskiej Woli, przyjmowany entuzjastycznie przez zebranych na zgromadzeniu w liczbie ok. 1500 osób.

W pochodzie brała udział liczna grupa chłopów.

Aleksandrów

Wiec zgromadził ok. 3 tys. robotników. Przewodniczył tow. Turek, przemawiali trzej referenci z Łodzi.

Spokój nigdzie nie został zakłócony, jedynie endecy rozrzucali swoje prowokacyjne odezwy.

Na akademii poza przemówieniami odbyły się recytację i deklamację *w wykonaniu sekcji dramatycznej* TUR. i zespołu dziecięcego.

Dębica

Pobudka orkiestry po ulicach miasta o godz. 6-ej rano. O godz. 10-ej ruszył pochód ulicami miasta do Rynku na zgromadzenie. Zagaił tow. Szymczykiewicz, referował tow. Mularz, imieniem Stronnictwa Ludowego przemawiał b. poseł Stachnik, imieniem miejscowego komitetu PPS. tow. Sobociński. Następnie deklamowali: tow. Jasionkówna i tow. Matłok.

Liczba uczestników w pochodzie 1.200, na zgromadzeniu 3000.

Jeziorna pod Warszawą

W tym roku 1-szy Maja w Jeziornie wypadł imponująco. O g. 2 p.p. w sali kina Mirkowskiej Fabryki Papieru odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Oddziału Centralnego Związku Robotników Przem. Chemicznego. Przemówienie wygłosił tow. E. **Przetacznik**, wręczając chorążemu sztandar imieniem Zarządu Głównego C Z. R. P. Ch.

Po odsłonięciu sztandaru odbył się wielki pochód, a następnie zgromadzenie przy udziale nienotowanej dotychczas na terenie Jeziorny liczby robotników i chłopów. Przemówienie wygłosił tow. E. **Przetacznik**, rezolucję C. K. W. przyjęto hucznymi oklaskami i okrzykami.

Wzorowy porządek utrzymywała milicja fabryki papieru z opaskami PPS.

Przez cały czas uroczystości przygrywała orkiestra Mirkowskiej Fabryki Papieru.

Łomża

Mimo ulewnego deszczu pochód pierwszo majowy zgromadził w naszych szeregach około 2500 ludzi z miasta i okolicy. Reprezentowane było Str. Ludowego. Skróconą przez władze administracyjne trasą pochód z orkiestrą przeszedł do sali „Colosseum“, gdzie odbył się wiec.

Przewodniczył tow. Meller. Przemawiali t. t. Raczkowski, Nowak, Załęski i Jarecki.

Następnie odbyła się akademia, która zgromadziła około tysiąc osób.

Poza deklamacjami, śpiewem i przemówieniami, odegrany został utwór sceniczny „Święto Majowe“. Wieczorem — odbyła się zabawa pierwszomajowa.

Rawa Mazowiecka

Pomimo, że Starostwo zezwoliło jedynie na obchód w godzinach rannych pochód i zgromadzenie publiczne wypadły wspaniale.

Od rana poczęły napływać grupy robotników na miejsca zbiórki przed lokalem Zw. Robotników Budowlanych na ul. Jerozolimskiej, skąd o godz. 9-ej wyruszył pochód na plac targowy, gdzie odbyło się zgromadzenie publiczne, z udziałem do 1500 osób.

Przewodniczył tow. Bukowski, przemawiali tow. tow. Sobczyk i Strzelecki. Nastrój był b. mocny i podniosły.

Na podkreślenie zasługuje liczny udział robotników i kobiet z Nowego Miasta (29 klm.) i z Białej (20 klm.), którzy przybyli pieszo z transparentami; robotników rolnych z okolicznych folwarków, chłopów maiorolnych i młodzieży.

Na targowicy w czasie przemówienia tow. Sobczyka grupa kilkunastu bojówkarzy z miejscowego ONR. próbowała wywołać zamieszanie, w tym celu znienacka z za płotu obrzucili zgromadzonych kamieniami, raniąc poważnie w głowę tow. Sawicką, której pomocy udzielił lekarz miejscowy, oraz powodując obrażenia cielesne u szeregu osób. Zajścia zlikwidowała milicja robotnicza — i zgromadzenie odbywało się dalej w spokoju.

Rezolucję PPS. przyjęto jednomyślnie.

Wieczorem odbyła się akademia w lokalu Centr. Zw. Rob. Budowlanych. Przemawiał również tow. Strzelecki.

Kronika krakowska

Z niedoli robotników stolarskich

Ciężka zaiste jest dola robotników stolarskich w Krakowie. Mimo pełnego sezonu 50 procent stolarzy znajduje się bez pracy. Winę za ten stan rzeczy ponoszą w głównej mierze pracodawcy, którzy drwią sobie z wszelkich ustaw socjalnych, a w szczególności z ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

W wielu stolarniach stwierdzono, że robotnicy pracują po kilkanaście godzin dziennie. Możemy wymienić nazwiska tych majstrów, u których kontrola zastała pracujących robotników po godz. 7 wieczorem. Do nich przede wszystkim należą p.p. Najder, Wroński i Wiłek. Wykręcali się jak mogli, ale niemniej fakt pozostał faktem. Nic dziwnego, że w tych warunkach panoszy się bezrobocie. Zamiast skrócić dzień pracy, majstrowie jeszcze go przedłużają, byle nabić sobie kieszeń.

Taki np. p. Petela, który poucza inspektora pracy o ustawach socjalnych, nie wypłaca robotnikom zaległych zarobków, nie płaci za urlopy, nie uznaje umowy zbiorowej ani regulaminu pracy, a pracownia jego pod względem sanitarnym przedstawia wprost rozpaczliwy obraz.

A. Wojtala w Woli Justowskiej zalegał z wypłatami zarobków i za urlopy, redukował robotników bez żadnego powodu; słowem robił co mu się żywnie podobało. Ale wyczerpała się cierpliwość robotników. Solidarnie przystąpili do strajku. Po 3 dniach p. Wojtala zmiękł. Robotnicy uzyskali zaległości, cofnięcie redukcyj, pracodawca również musiał zapłacić za nich zaległy podatek. To potrafili robotnicy zdobyć dzięki organizacji i solidarności.

Jeszcze jest dość robotników stolarskich nieuświadomionych, którzy dają się wyzyskiwać w niemiłosierny sposób. Obowiązkiem zorganizowanych towarzyszy stolarzy jest uświadamiać tych, którzy idą na pasku pracodawców, wskazując im na konieczność organizowania się w klasowym Związku.

Robotnik — jeśli chce — zdoła się obronić przed wyzyskiem i uciskiem. Trzeba mieć wolę czynu a w walce wytrwałość i hart ducha.

Robotnicy stolarscy poprzez organizację, poprzez walkę strajkową uzyskali umowę zbiorową. Dzisiaj w okresie wzmożonego wyzysku, łamania ustaw i umowy będą musieli przystąpić do ponownej akcji w obronie zdobytych praw. Związek klasowy będzie tą bronią, którą pobiją przeciwnika.

Życie robotnicze

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. im. I. Daszyńskiego Kraków - miasto odbędzie posiedzenie we wtorek 17 b. m. o godz. 6.30 wiecz., w lokalu przy Al. Krasińskiego l. 16.

Echa napadu na mieszkanie lekarza

W swoim czasie donosiliśmy o nieudałym włamaniu do mieszkania dr. Polańskiego w Skawinie.

Uprzedzona o planach przestępców policja udaremniła najście.

Pomiędzy włamywaczami a policją doszło do starcia.

Dwaj włamywacze Jan Bieda i Wojciech Piekarski zostali w czasie strzelaniny ciężko ranni i zmarli w szpitalu w Krakowie.

Trzeci uczestnik włamania, Antoni Wyroba, został ujęty i zasądzony na 4 lata więzienia. Obecnie odpowiadał Wyroba przed Sądem Apelacyjnym, który wyrok zatwierdził.

Dyżury lekarzy

DNIA 16 MAJA — NOC.

Bochner Helena — Krasińskiego 5, tel. 180-86.
Friedner Fryderyk — Lelewela 12.
Pleszowski I. — Starowiślna 17, tel. 188-00.
Osiek B. — Rynek Gł. 23, tel. 141-68.

Kina

ADRIA: „Kombatanci“.
ATLANTIC: „Byłam szpiegiem“ i „Lekarz pięknych kobiet“.
BAGATELA: „Ostatni akord i Folies Bergere“.
KINO MUZEUM: „Romeo i Julia“.
PROMIEŃ: „Ubóstwiana“ (Marta Eggerth, Fritz Dongen).
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru“.
STELLA: „Wesołe szaleństwo“ i „Bohater z Teksasu“.
UCIECHA: „Zbłądziłam“.
WANDA: „Zawiniłam“.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 16 maja.

13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.05 Aud. dla dzieci: a) Skrzynka, b) lektura: Fragment z książki R. Kiplinga: „Stalky i Spółka“. 15.25 Lokalne wiad. gosp. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Muzyka francuska — wyk. Wład. Markiewiczówna — fort., Edward Jaworski — flet, Wojciech Smyk — obój z Katowic. 18.40 Odczyt p. t.: „Wymierające zwierzęta“ wygł. dr. Józef Biborski, asyst. U. J. 18.55 Program. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

WTOREK, 17 maja 1938 r.

11.40 M. Balakirew: Tamara, poemat symfoniczny (ork. symf. paryska) (płyty). 13.45 Pogadanka: „Ogródki szkolne“ w opr. Insp. Eugeniusza Frączka. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.05 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Trio Emila Filipowskiego. Wyk. Emil Filipowski (skrz.), J. Weinman (wiol.), Włodzimierz Ormicki (fortepian). 18.55 Program. 23.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Etta i Chóru Dana (płyty).

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 16 maja.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Polscy koloniści w Ameryce Południ. — pog. 11.40 W sklepie kolonialnym. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Ork. Wileńska. 16.50 Pog. akt. 17.00 Wpływ człowieka na przyrodę — odczyt 17.15 Koncert kameralny — wyk. L. Kmitowa — skrzypce, T. Lifan — wiolonczela, J. Lefeld — fortepian. 17.50 Wiad. sportowe. 18.10 Jazz — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 Społeczne i artystyczne zadania literatury. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). W przedwie ok. 20.45 Dziennik i Pog. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert. 22.50 Ost. dziennik. 23.00 Wywiad z Prezesem niemieckiego AGOT.

WARSZAWA II: 13.00 Nasi pieśniarze rewiowi — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 „Jak współdziałamy w ruch u ulicznym“ —felieton. 15.15 Wiad. sport. 15.20 Zespół Tychowskiego i Osieckiego. 18.00 Soliści: Iza Rola — śpiew, Sylwester Czosnowski — klarnet. 18.50 Muz. ang. — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. tan. 23.05 V Symfonia Czajkowskiego — płyty.

WTOREK, 17 maja 1938 r.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik por. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 „Jak wędrował promyk słońca“, słuchowiska dla dzieci. 11.40 R. Strauss (płyty). 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad gospod. 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata“. 16.05 Akt. finans.-gospod. 16.15 Ork. Lwowska. 16.50 Pog. akt. 17.00 Najstarsze centrum górnictwa polskiego — odczyt. 17.15 Rec. fortep. Sylvii Serbescu. 17.50 Więcej światła — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Goethego rozmowy z Eckermannem“. 19.35 Ork. mandolin. 19.55 Pog. i dziennik. 20.15 „Don Juan“ Mozarta (płyty). 22.50 Ost. dziennik.

WTOREK, 17 maja 1938 r.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji 14.05 Program. 14.10 Muz. tan. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sport. 15.15 Zespół H. Kowalskiego. 18.00 R. Schumann (płyty). 19.00 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Głos serca“ — monolog. 22.15 Muz. tan. 23.00 Serenay w wyk. Jadwigi Hennert. 23.25 Muz. tan. (płyty).

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Redaktor odpowiedzialny „Życia Polskiego“ skazany. Sądowe echa akcji pikieciarskiej w Bielsku

Przed Sądem Grodzkim w Wadowicach toczył się proces karny przeciwko red. odpowiedzialnemu „Życia Polskiego“, Fryderykowi Domasikowi; tło procesu stanowiły występy pikieciarzy w roku ub.

Stronnictwo Narodowe, wraz z ciążącymi ku niemu elementami, rozwinęło ożywioną agitację antyżydowską, której punktem kulminacyjnym było pikietowanie sklepów żydowskich.

Wychodzący w Bielsku-Białej organ „pikieciarski“ „Życie Polskie“, uprawiający zawodowo agitację antyżydowską, zamieścił w numerze z 22 grudnia 1937 r. artykuł p. t. „Złota niedziela w Bielsku-Białej“, w którym napisał, że... „mimo rozpuszczonych przed tą niedzielą wersyj o możliwości zajść na tle akcji bojkotowej, minął ten dzień w zupełnie spokojnej atmosferze, abstrahując od wypadku napadu bojówki, działającej w interesie na pewno nie polskim, na p. S., młodego inteligenta za to, że zwrócił pewnej Polce uwagę, by zakupy swe poczyniła u swojego — i zarzucił pracownikowi spółdzielni „Społem“, p. Kuźmie, udział w powyższym napadzie. Ponadto ukazała się w następnym numerze tego pisma notatka p. t. „Oblicze kontrakcji“, w której po stwierdzeniu solidarności i bezwzględnego podporządkowania się „wszystkich Żydów hasłom bojkotu firm polskich“ autor ubolewa nad tym, że jeszcze istnieje odłam społeczeństwa polskiego „popierający jawnie wrogie nam żydostwo“, czego dowodem był fakt „pobicia p. S. w Bielsku przez bojówki, do których należeli socjaliści, jak np. p. Kuźma ze spółdzielni „Społem“.

Dotknięty treścią powyższych notatek p. Kuźma wystosował do redakcji „Życia Polskiego“ list, prosząc na podstawie § 19 austr. ustawy prasowej o zamieszczenie sprostowania.

Redakcja „Życia Polskiego“ sprostowania tego nie umieściła, wobec czego p. Kuźma wytoczył przeciw red. odpowiedzialnemu tegoż pisma akt oskarżenia o przekroczenie z § 21 austr. ustawy prasowej, wnosząc równocześnie o zawieszenie tygodnika aż do umieszczenia sprostowania.

Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał, ofiarując dowód prawdy. Na wniosek pełnomocnika oskarżyciela sąd pominął wniosek dowodowy oskarżonego i po zamknięciu przewodu sądowego wydał wyrok, skazujący red. Domasika za nieumieszczenie sprostowania na grzywnę 100 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, a nadto zarządził zawieszenie wydawnictwa aż do czasu wydrukowania żądanego przez p. Kuźmę sprostowania.

Skargę imieniem p. Kuźmy wniósł adwokat dr. Daniel Gross z Białej.

Radio śląskie

PONIEDZIAŁEK, 16 maja.

13.00 Aud. dla szkół: a) Za kilka tygodni jedziemy na obóz letni — pog. Stefana Kisielińskiego, b) Muzyka — płyty. 13.20 Koncert życzeń. 13.35 Na wiejskiej zabawie — płyty. 14.00 Wrażliwość psychiczna dzieci w wieku przedszkolnym — pog. Henryki Redlowej 14.10 Muzyka rosyjska — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 Wiad. giełdowe. 14.35 Muzyka lekka — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 Muzyka francuska — wyk. Władysława Markiewiczówna — fortepian, Edward Jaworski — flet, Wojciech Smyk — obój. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Program. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

WTOREK, 17 maja 1938 r.

11,40 Ryszard Strauss: Fragmenty z suity „Mieszczanin-szlachcicem“ z muz. do komedii Moliear — płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Rozmaitości — płyty. 14.25 Wiad. bież. 14.35 Muzyka lekka— płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Muzyka lekka — płyty. 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych w oprac. dyr. Eugeniusza Horaka. 18.55 Program. 23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 16 maja.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Łagodne dźwięki — płyty. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program. 18.20 Skrzynka ogólna — listy słuchaczów — omówi dyrektor Zdzisław Marynowski. 18.35 Pogadanka społeczna. 18.35 Dzieci śpiewają. Wyk. Chór szkolny Gimnazjum im. Jana Kantego pod dyr. Władysława Drzewieckiego. 18.55 Co dzieci usłyszą w radio? 23.00 Piosenki filmowe i muzyka taneczna — płyty.

WTOREK, 17 maja 1938 r.

11,40 Z muzyki kameralnej. Płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert muzyki rosyjskiej (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Koncert w wyk. Poznańskiej Ork. Symf. pod dyr. Stanisława Dzięgielewskiego. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program. 18.20 Aud. z cyklu „Słynni artyści“: Sergiusz Kussewicki — dyrygent. Artur Rubinstein — fortepian. Płyty. W przerwie o godz. 18.35 „Jakie są sposoby pielęgnowania ziemniaków“ — pog. dr. Konstantego Moldenhawear. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 16 maja.

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Pogadanka aktualna. 18.25 Śpiewa Teodor Szalapin — płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

WTOREK, 17 maja 1938 r.

11.40 Z utworów fortepianowych J. S. Bacha — płyty. 13.00 „Kwitnące sady“ pogadanka w oprac. inż. Jana Fidlera. 13.10 „O. R. P. Iskra“ przed podróżą ćwiczebną“, reportaż z Gdyni — sprawozdawca Zbigniew Jasiński. 13.35 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program. 18.15 Tańce koncertowe w wyk. ork. salonowej pod dyr. Tad. Stena. 18.35 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi B. Pawłowicz. 18.45 Z przeszłości rzemiosła toruńskiego — pog. wygł. Wład. Jankowski. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Tańczymy — płyty.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Metody, które rozwalają sport

Rządy klubów fabrycznych w W.O.Z.B.

Dziwne rzeczy dzieją się w związku z Waln. Zebraniem w WOZB. Jak wiadomo, Związek ten opanowany jest przez t. zw. kluby fabryczne, które zrobiły sobie z niego cichy zakątek, do którego boją się dopuścić ludzi nie ze swego grona, ludzi, którzy nie własne ambicje, ale dobro sportu mieliby na uwadze. Ze specjalną niechęcią odnoszą się do klubów robotniczych, stanowiących jedną trzecią część klubów zrzeszonych w WOZB rozwijających się mimo ciężkich warunków, ku zmartwieniu obecnych patronów boksu na terenie Warszawy. — W obecnym układzie sił na Walny mZebraniu kluby robotnicze byłyby czynnikiem decydującym, tym przysłowiowym języczkiem u wagi, albo miotłą, która mogła wymieść tego, czy owego pana z wygodnego fotelu. Zrozumieli to ci panowie i blady strach ich ogarnął; co by to było, gdyby nich nie było! Uradzono, że choć częściowo należy osłabić kluby robotnicze. Los (nowy sposób praktykowany w WOZB dla załatwiania spraw!) przeznaczył na ofiary: Skrę Falenica, Turowiankę i Żar. Skrze F. odebrano 1 pkt za mecz, w którym rzekomo walczyli dwaj niezgłoszeni zawodnicy, z których jednego, jak się okazuje, potwierdzenie jest w posiadaniu klubu, a drugiego jeszcze nie nadesłał PZB.

Żar pozbawiono pkt. za podobne rzekomo przewinienia. Ale najciekawiej „załatwiono się" z Turowianką. Tu „zadecydował" mecz z Elektrycznością, na którym walczył niezgłoszony członek Elektryczności. Przepisy i zdrowy rozsądek, mówią, że w takim wypadku przyznałoby się v. o. dla Turowianki. Proste i logiczne załatwienie dla wszystkich, ale... WOZB zakwalifikował zawodnika Turowianki, za to że walczył z zawodnikiem niezgłoszonym... a jednocześnie PZB zaliczył ten mecz dla Elektryczności!!! Gdzie tu jest logika i poco są przepisy, chyba tylko wiedzą panowie z WOZB.

W ten to „prosty" sposób pozbawiono trzy kluby prawa głosu, do posiadania którego potrzebne jest 6 pkt. (1 pkt. za mecz) jako minimum, przy czym w takim wypadku klub automatycznie otrzymuje jeszcze dalszych 10 pktów. Razem więc trzy kluby robotnicze straciły około 60 pkt, które zadecydowałyby o nie jednym!!

Doprawdy, panowie, źle się bawicie, a jeśli nawet odniesiecie zwycięstwo, a tymi sposobami zwyciężycie napewno, to będzie ono tylko pyrrhusowe, mocno niesławne, a przede wszystkim szkodliwe dla sportu.

DEKA.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy i odsłonimy dalsze kulisy „utrącania" niewygodnych klubów robotniczych przez władców W. O. Z. B.

Nasze rekordy

Odbywa się bieg kolarski jednego z mieszczańskich klubów Warszawy. W biegu bierze udział również kilku zawodników z Klubu Robotniczego. Wobec tego, że organizatorzy nie stanęli na wysokości zadania i na mecie był bałagan, przyznano jednemu z zawodników robotniczych 3 nagrodę, mimo że przyszedł na dalszym miejscu.

Zawodnik nie waha się ani chwili i nagrody nie przyjmuje, nie chcąc się stroić w cudze piórka, ani odbierać niezasłużonych nagród. Tak my rozumiemy sport według zasady fair play. To są nasze rekordy.

...i ich rekordy

W łódzkiej piłkarskiej klasie A od szeregu lat walczy Robotniczy Klub Sportowy Widzew. Klub mieści się w dzielnicy robotniczej i musi wytrzymywać tak potężną konkurencję, jaką stanowi Wima, klub fabryczny Widzewskiej Manufaktury. Drużynie robotniczej nie brak chęci do walki i sportowego, szlachetnego współzawodnictwa, mimo to jej obecna sytuacja jest tragiczna i grozi jej spadek do klasy niższej. Więc coś innego wchodzi w rachubę. Donosiliśmy w swoim czasie o skaperowaniu 9 (!) graczy Widzewa do K. S. Niciarnia, fabrycznego klubu Łódzkiej Fabryki Nici. Nie dawno ŁOZPN ukarał tych 9 roczną dyskwalifikacją za grę w drużynie „dzikiej", ponieważ „Niciarnia" do Związku nie została przyjęta.

Niezależnie od tego jednak drużyna robotnicza została rozbita. To są „ich" metody i „ich" rekordy. Zdaje się, że ocena etyki sportu burżuazyjnego i sportu robotniczego na przykładzie tych dwóch wypadków nabiera właściwego światła.

J. R.

Związki Zawodowe — na front kultury fizycznej!

Wspaniały rozrost sportu w Z.Z.K.

W demokratycznych krajach Zachodu, zwłaszcza we Francji, istnieją szeroko rozbudowane sekcje sportowe przy związkach zawodowych. Krzewienie kultury fizycznej wśród mas proletariackich jest czynnikiem bardzo istotnym, znajdującym na Zachodzie pełne zrozumienie. U nas w tej sprawie robi się stosunkowo mało. Wprawdzie istnieją kluby i sekcje sportowe przy niektórych Związkach zawodowych, nie ma jednak to charakteru masowego, jaki mieć powinno. Najlepiej może ze wszystkich związków zawodowych rozwiązał tę sprawę Związek Zawodowy Kolejarzy, który pierwszy z wszystkich związków na terenie Polski stworzył przy poszczególnych kołach szereg sekcyj — R. K. S.-ów. Sekcje sportowe Z. Z. K. ciągle się rozbudowują, notujemy napływ szeregu nowych członków i stworzenie przy poszczególnych R. K. S.-ach szeregu nowych sekcyj. Jak przedstawia się działalność sportowa Z. Z. K. w chwili obecnej, ziluśtruje nam poniższa tabela:

Klub i miejscowość:	*Ilość Sekcyj*	*Jakie Sekcje czynne klub posiada*
1. R.K.S. — Z.Z.K. Piotrków	7	*Lekkoatletyczną,* piłki nożn., gier sport., kobiecą, boks, ping-pong, dramatyczną.
2. „ „ Lwów	7	*Lekkoatlet.,* piłki nożnej, gier sport., kobiecą, ping - pong., narciarską, szachową.
3. „ „ Brześć	4	Piłki nożnej, gier sportow., kobiecą, *hokejową.*
4. „ „ Zagórz	5	*Lekkoatlet.,* piłki nożnej, gier sport., kobiecą, ping - pongową.
5. „ „ Koluszki	4	*Lekkoatlet.,* piłki nożnej, gier sport., kobiecą.
6. „ „ Ostrów	2	Piłki nożnej, ping - pongową.
7. „ „ Jarocin	2	Gier sport., szachową.
8. „ „ Łapy	4	*Lekkoatlet.,* gier sport. kobiecą, piłki nożnej.
9. „ „ Krośniewice	2	Ping - pongową, gry sportowe.
10. „ „ Pruszków	2	Piłka nożna, gry sportowe.
11. „ „ Siedlce	2	Piłki nożnej, gier sportowych.
12. „ „ W-wa Praga	2	Gier sportow., ping - pongową.
13. „ „ Kraków	2	Gry sportowe, lekkoatletyka.
14. „ „ Katowice	1	Piłka nożna.
razem	46	

46 sekcyj, przeszło 600 ćwiczących członków — to w naszych warunkach cyfry bardzo ładne. Prócz pracy ściśle sportowej, R. K. S.-y uprawiają również szachy, istnieją także sekcje dramatyczne. W szachach wybijają się zwłaszcza lwowiacy, dzierżący mistrzostwo Małopolski.

Między R. K. S.-ami a klubami Kolejowego Przysposob. Wojsk. (K.P.W.) istnieje rywalizacja sportowa, w której obecnie, rzecz jasna, K. P. W., jako organizacja bez porównania bogatsza, jest górą. Zakres działalności Z. Z. K. obejmuje jednak coraz szersze kręgi kolejarzy.

Z. Z. K. powinien służyć przykładem innym związkom, przy których nie ma sekcyj sportowych, a jeśli istnieją, to tylko w małym zakresie i nie obejmują mas.

Apelujemy więc do związków zawodowych: frontem do sportu! Szerzmy wśród mas proletariackich jak najrozsądniej pojętą kulturę fizyczną; Niech zaistnieje szlachetna rywalizacja sportowa między poszczególnymi związkami. Musimy dogonić naszych towarzyszy z Zachodu.

Raw.

Udany start Szklanych Domów

50 młodzików stanęło na starcie biegu o mistrzostwo WRSKO. Jest to liczba zadawalająca, ale na starcie mogłoby być nie 50 a 150 młodych biegaczy, gdyby był jasny kierunek przygotowania sportowego na rybku. Podczas takiego biegu wszelkie imprezy dla juniorów powinny być odwołane, aby umożliwić, a nawet zobowiązać do udziału wszystkie kluby posiadające sekcje juniorów.

W biegu tym po raz pierwszy startowała drużyna organizującego się na Żoliborzu RKS Szklanych Domów, który w punkt. ogólnej zajął 2 miejsca, dając wyprzedzić się rutynowanej Skrze tylko o 2 punkty.

W ciekawym tym biegu na dystansie 1600 mtr. prowadził początkowo niestowarzyszony Lenard, na 2 okrążeniu doszedł go późniejszy zwycięzca Andrzejczaka 15 letni Życzyński, na 200 mtr. przed metą mija Lenarda i zbliża się do trzeciego Rozwadowskiego ze Szkl. Domów.

Wynik biegu: 1) Andrzejak (RKS Szklane Domy) 4.56,8; 2) Terlicz (Skra) 5.11; 3) Rozwadowski (Szk. D.) 5.14; 4) Życzyński (S), 5) Omelański (S); 6) Rusek (S.D.), 7) Lenard (niestow.); 8) Welter (G); 9) Aronfeld (G); 10) Orzechowski (S).

1) w grupie młodszej od 13 do 15 lat Życzyński (Skra), 2) Chochoł (Skra), 3) Olejniczak III (Naprzód Brwinów).

1) niestowarzyszony Lenard, 2) Popławski.

Punktacja drużynowa za 4 zawodników: I — Skra 99 pkt., II — RKS Szklane Domy 97 pkt., III — Gwiazda 41 pkt.

Do sprawy sportu dla juniorów — wrócimy w następnej „Sztafecie".

J. M.

Skra-Gwiazda 7:0!

Oczekiwane z zainteresowaniem derby najlepszych klubów robotniczych stolicy zakończyły się rozgromieniem Gwiazdy przez lidera tabeli R. P. A. „Skrę". Skra grała doskonale we wszystkich liniach i wykazała, że nie ma obecnie przeciwnika wśród klubów robotniczych stolicy. Bramkami podzielili się Smosarski II — 3, Kałuski — 2 i Zaleski 2.

Teror w stosunku do robotników-sportowców na Łotwie

Na Łotwie, skazano na paroletnie więzienie 27 towarzyszy, pod zarzutem nielegalnej działalności w robotniczych związkach sportowych. Przypominamy, że sport robotniczy został w r. 1934 zdelegalizowany po przewrocie faszystowskim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Tow. Tworek (Piotrków). Prosimy o nadesłanie fotografii do legitymacji prasowej.

Nadsyłajcie korespondencje do „Sztafety Rob."

Sprawy Łodzi

Szczypiorniści TUR-a wicemistrzem A-klasy

Drużyna szczypiorniaka TUR-a stała się w tegorocznych mistrzostwach okręgu jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza.

W 6 grach TUR stracił tylko 3 punkty, ulegając mistrzowi ŁKS, prowadzącemu bez strat, i remisując z HKS.

Obecnie znajduje się TUR. na drugim miejscu tabeli mistrzowskiej, z której nie pozwalając się zepchnąć, zagrażać będzie stale leaderowi.

Kolarstwo robotnicze Łodzi rusza ze startu

Jeszcze jedna gałęź sportu kolarstwo, została zdobyta dla klubów robotniczych. Pierwsza dopiero sekcja kolarska w Łodzi została zorganizowana przy TUR—Cartago.

Nacisk położony jest głównie na turystykę, bez zaniedbania kolarstwa wyścigowego.

W ramach łącznie zorganizowanych mistrzostw klubowych 5 miejsce ogólne, a 4 w kolejności mistrzów zdobył Leśkiewicz „Cartago" w czasie 3,03,24. 4 kolarze skleryfikowani przed nim otrzymali nagany za ominięcie właściwej trasy finiszu. 12 miejsce zajął Rychelski. Uczestniczyło 80 zawodników.

R.K.S-y przeciw kołtunerii małomiasteczkowej

W jakich warunkach pracuje sport robotniczy na prowincji łódzkiej niech świadczy fakt zachowania się kołtunów sportowych w Konstantynowie, małym miasteczku koło Łodzi.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Konstantynowie zorganizowany z okazji Święta W. F. turniej piłkarski z udziałem tamtejszych klubów. KKS., Strzelca i Robotniczego KS.

W rozgrywkach Strzelec pokonał KKS. 1:0, RKS. z kolei zwyciężył Strzelca 1:0. Ostatnie spotkanie będące już tylko formalnością ze względu na niski poziom gry KKS. miał rozegrać z klubem RKS., który nieraz już spuścił swemu przeciwnikowi tęgie baty.

Tym razem jednak panowie KKS-u obrali niezwykłą drogę. Oświadczyli, iż nie będą grali z klubem robotniczym, bo... to komuniści.

Dla małomiasteczkowych łyków, członkowie klubu robotniczego, to komuniści, przed tym zaś póki grali w KKS. byli dobrzy i mili.

Oczywiście organizatorzy święta wyciągnęli w stosunku do warchołów odpowiednie konsekwencje.

Piłkarze robotniczy walczą

Toruń: RKS Bałtyk—K. P. W. Pomorzanin 3:1 (0:1). Mistrzostwo.

Lwów: RKS—Hasmonea 0:0 Mecz towarzyski.

Łódź: Widzew — Ł. T. S. G. 1:6.

Tur — Sokół (Aleksandrów) 4:2 (2:2) mistrz kl. B.

Tur Cartago—Jutrznia 17:0 (7:0). Mecz towarzyski.

Warszawa: Gwiazda — Marymont 4:1. Skra — Drukarz 3:2.

Zagłębie: RKS Zagłębie — Sarmacja 5:1.

***

Ubiegły tydzień przyniósł dwa cenne zwycięstwa RKS Bałtyk i RKS Zagłębie.

Pomorze

RKS Bałtyk powraca do swej zeszłorocznej formy. Pocieszająca jest forma fizyczna graczy, którzy wytrzymują pełne 90 minut gry. Tabelka pomorskiej klasy A przedstawia się obecnie następująco:

1) Gryf	12	19	22: 8
2) Ciszewski	11	18	44:14
3) Unia	12	16	25:25
4) **Bałtyk**	12	15	29:12
5) KPW Pomorzanin	12	13	25:26
6) Polonia	11	6	12:29
7) PPW	11	4	12:20
8) WKS	11	1	8:33

Zagłębie

Dobrą formę RKS Zagłębie sygnalizowaliśmy już w ubiegłym tygodniu. Wysokie zwycięstwo Zagłębia potwierdziło nasze przewidywania.

RKS Zagłębie pozostaje nadal na II miejscu w tabeli, jeśli jednak zdoła utrzymać swą formę, ma duże dane na mistrzostwo. Również Skra odsunęła do siebie widmo spadku z Ligi. Tabela zagłębiowskiej Ligi Okręgowej przedstawia się obecnie jak następuje:

Klub	gier	pkt.	st. br.
CKS	14	24	52:18
RKS. Zagłębie	14	22	58:25
Warta	14	19	45:26
Unia	14	16	72:28
Sarmacja	13	14	35:25
Brynica	14	14	20:31
Brygada	14	11	21:39
RKS Skra	14	9	24:38
Częstochówka	13	8	18:52
Turyści	14	1	9:92

Lwów

Lwowski RKS rozegrał z Hasmoneą mecz towarzyski, ponieważ sędzia uznał boisko za niezdatne do gry. Tabela lwowska wygląda, jak niżej:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	19	29: 9	58:22
2) Polonia	18	26:10	39:24
3) Ukraina	18	24:12	36:25
4) Hasmonea	18	22:14	27:13
5) Pogoń (Stryj)	18	20:16	51:39
6) WKS Jarosław	18	20:16	23:18
7) R. K. S.	17	18:16	19:10
8) Pogoń I. B.	18	18:18	41:48
9) Resovia	18	18:18	32:32
10) Junak	19	17:21	42:49
11) Lechia	18	16:20	44:34
12) Czuwaj	18	11:25	20:46
13) Korona	19	8:30	31:77
14) Drugi Sokół	18	7:29	16:40

Łódź

Łódzki Widzew znalazł się ponownie na skraju przepaści. Drużyna przegrała wysoko swój mecz i okupuje ostatnie miejsce w tabeli. Sprawę Widzewa, któremu skaperowano prawie całą drużynę, poruszamy w innym miejscu.

Tabela kl. A przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) WIMA	13	23	32: 8
2) Union-Touring	13	21	32:10
3) PTC	13	13	23:15
4) Sokół (Pabian.)	13	13	17:17
5) ŁTSG	12	12	23:16
6) Burza	13	12	25:20
7) WKS	12	10	29:23
8) Sokół (Zgierz)	12	8	8:14
9) SKS	12	7	19:23
10) **Widzew**	12	6	18:39

Należy zanotować zwycięstwo B-klasowego łódzkiego Tura i rekordową porażkę Jutrzni „z nóg" młodej drużyny Tur — Cartago, która ma wszelkie szasne wybicia się.

Warszawa

W Warszawie sytuacja jest jasna. W tabeli RPA prowadzi Skra bez utraty punktu (!) i jest prawie pewnym mistrzem.

Zagrozić jej może w wyjątkowym wypadku jedynie Gwiazda, która ma również zapewnione wicemistrzostwo. Nie wiadomo, co będzie z zawieszonym Żarem. Bardzo trudne jest położenie Elektryczności.

Tabela przedstawia się jak następuje:

	gier	pkt.
1) Skra	10	20: 0
2) Gwiazda	10	16: 4
3) Drukarz	11	9:13
4) Sarmata	8	7: 9
5) Żar	7	5: 9
6) Marymont	8	4:12
7) Elektryczność	8	1:15

Siła „Siły"

Mecz zapaśników śląskich ze Skrą (W-wa)

Stosunkowo dużym zainteresowaniem cieszył się występ zapaśników śląskiej drużyny Siła ze Skrą warszawską.

Atletów „Siły" cechuje właśnie brzmienie nazwy ich klubu, aczkolwiek i umiejętności techniczne są na poziomie najwyższej klasy polskiego zapaśnictwa.

Miła ich prezencja na mecie oraz dżentelmeneria, zjednała im całkowicie publiczność.

Natomiast zapaśnicy Skry obniżyli swój lot i będą musieli dużo pracy przyłożyć, ażeby uzyskać poziom z przed kilku lat. Wśród mysłowiczan zwracał uwagę Jasiński. Skra wygrała tylko jedną walkę przez Malińskiego.

W kolejności wag zwyciężyli: Pawłowski (Ś) — Wojdak (W) w 5 min. 15 sek. Jasiński (Ś) — Szlenkier (W) na punkty. Sitko (Ś) — Wiciak w 9 m. 15 sek. Andros (Ś)— Chrzanowski w 5 m. 40 sek. Stachoń (Ś) — Sobieraj (W). Jedyne zwycięstwo dla Skry wywalczył Maliński, kładąc w 1 min. 30 sek. Rychtera z Siły.

Sędzią głównym był p. Ostrowski, arbitrami zaś pp.: Szczeblewski (W) oraz Mened (Śl.). Sędziowanie zadowoliło w zupełności.

Przed zawodami odbyła się wymiana upominków. Ślązacy przywieźli piękny upominek w formie obelisku, wykutego z bryły kamiennej.

Zawody zostawiły b. miłe wrażenie i były dobrą propagandą ciężkiej atletyki.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.